Nr. 262. Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Sobota, 2 Grudnia 1922. Rok 112.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 1-ej po południu z wyjątkiem Niedzieli i dni świątecznych.
BIURA REDAKCJI I EKSPEDYCJA ul. Chorążczyzna 11. ADMINISTRACJA ul. Podwale 3. — Egzemplarze gazety do nabycia w Ekspedycji ul. Chorążczyzna 11, w biurze dzienników I. SOKOŁOWSKI I SKA Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P.K.O. Nr. 141.690.
Telefon Redakcji Nr. 178. — Telefon Administracji Nr. 74.

Cena egzemplarza w miejscu na prowincji 120 Mk.

PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	2500·— Mk.
we Lwowie z dostawą	2700·— Mk.
z przesyłką pocztową w Polsce	2700·— Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	3200·— Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwów, ulica Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro I. Sokołowski i Ska ulica Jagiellońska 7.

Odpowiedź polska na notę sowiecką.

Ministerstwo spraw zagranicznych wręczyło 27. zm. przedstawicielstwu ukraińskiej republiki rad następującą notę w odpowiedzi na notę tejże republiki z dnia 6. zm.:

Potwierdzając odbiór noty z dnia 6. bm. Nr. 772. wystosowanej przez przedstawicielstwo pełnomocne U. S. R. R. w odpowiedzi na notę naszą z dnia 26. października br. Ministerstwo spraw zagranicznych pozwala sobie zakomunikować co następuje:

Przyjmując z zadowoleniem do wiadomości oświadczenie rządu ukraińskiego o podjęciu przezeń kroków dla obostrzenia kontroli granicznej celem uniknięcia wszelkich incydentów oraz o gotowości poważnego rozpatrzenia wszelkich w tym względzie rekryminacji polskich, Rząd polski zmuszony jest jednak stwierdzić, że środki dotychczas zastosowane przez rząd ukraiński, nie zdołały na terytorjum ukraińskiem zapobiec organizacji i rozwojowi akcji prowadzonej przy współudziale organów administracji sowieckiej, jak np. pod pozorem stworzenia komunistycznych gospodarstw rolnych na pograniczu polskiem i niższych funkcjonarjuszy czerwonej armji, zmierzającej do zakłócenia spokoju i bezpieczeństwa publicznego w Małopolsce wschodniej.

Gołosłowne zaprzeczenia faktów

przytoczonych w nocie polskiej z podaniem dat, miejscowości i nazwisk nie może być uznane za wystarczające dla obalenia zarzutów na ich podstawie sformułowanych. Również nie rzeczową jest

próba zrzucenia odpowiedzialności na Rząd Polski,

gdyż przedstawicielstwu pełnomocnemu U. S. R. R. dobrze jest wiadome, że po stronie Polski prowadzona jest energiczna walka z bandami, które się gdzieniegdzie w celach rabunku utworzyły. Ministerstwo S. Z. zakomunikowało zresztą dnia 6. bm. rządowi ukraińskiemu dalsze szczegóły omawianej tu sprawy, co umożliwi władzom sowieckim

rozwinięcie odpowiedniej energiczniejszej akcji.

Ministerstwo nie może pominąć milczeniem ustępów noty przedstawicielstwa pełnomocnego U. S. R. R., w których mowa o dramatycznych wypadkach rozgrywających się w Galicji wschodniej, a wywołujących wielkie oburzenie pośród ukraińskich robotników i włościan kroków Rządu Polskiego w sprawie zaborczego przyłączenia do Polski Galicji wschodniej, jak również niewłaściwego w sensie terytorjalnym

przeciwstawiania terminów „Galicja wschodnia" i „Polska".

Traktat ryski ustanawiający wedle brzmienia artykułu 2. wschodnie granice Polski, a więc granice pomiędzy Polską z jednej a Rosją, Białorusią i Ukrainą z drugiej strony, wyraża tem samem uznanie za suwerenną władzy faktycznie w chwili podpisania traktatu wykonywanej przez strony na terytorjach położonych na zachód i wschód od oznaczonej tam linji granicznej. Obszar tak zwanej Galicji wschodniej, leżący na prawym brzegu rzeki Zbrucza (środkiem głównego koryta biegnie odcinek granicy polsko-ukraińskiej), nie stanowi od tej reguły żadnego wyjątku. W przeciwnym bowiem razie odcinek ten, nie mógłby być w traktacie ryskim włączony do obszaru granicznego między Polską a Ukrainą, lecz musiałby być oznaczony odmiennie, np. jako granica Ukrainy z Galicją wschodnią, albo też zupełnie pominięty.

Co najwyżej zgodzić by się można, że do terytorjum Małopolski wschodniej, jak zresztą do innych prowincji polskich, które nie wchodziły w skład byłego imperjum rosyjskiego, nie odnosza się postanowienia ustępu 1. art. 3. z uwagi na to, że nie mając do tego terytorjum nigdy żadnego tytułu prawnego, Rosja, Białoruś i Ukraina nie mogły mieć do niej również jakichkolwiek praw i pretensji.

To też

podawanie przez rząd ukraiński w wątpliwość

praw suwerennych Rzeczypospolitej Polskiej

nad krajem położonym na prawym brzegu rzeki Zbrucza, tj. Małopolską wschodnią, jak niemniej kwestjonowanie polskiej przynależności, polskich osób stamtąd pochodzących i mających tam siedzibę, względnie kwestjonowanie prawa do wyboru obywatelstwa polskiego, wynikającego dla pewnej kategorji tych osób z art. 6. traktatu ryskiego stoi

w zbyt rażącej sprzeczności z postanowieniami traktatu,

aby mogło być przez Rząd polski traktowane jako poważna jego interpretacja. Ministerstwo spraw zagranicznych sądzi jednakże, że wrażenie, które wywołać muszą powyższe ustępy noty z dnia 6. bm., nie odpowiada intencjom rządu U. S. R. R., a przeto wyraża ono mocne przekonanie, że na przyszłość rząd ukraiński zarówno nie zechce tolerować aktów skierowanych przeciw spokojnej ludności sąsiadujących z Ukrainą terenów polskich, jak niemniej powstrzyma się od wystąpień, które stanowią rodzaj krytyki wewnętrznych stosunków państwowych w Polsce, i uznane być muszą za zgoła niedopuszczalne w stosunkach pokojowych pomiędzy niezawisłemi państwami.

Nowa kadentja parlamentarna.

Dziś o godz. 11 rano odbędzie się posiedzenie Senatu. Na porządku dziennym ślubowanie senatorów i wybór prezydjum.

O godz. 6-tej plenarne posiedzenie Sejmu. Na porządku dziennym ślubowanie posłów i wybór prezydjum. Poczem nastąpi wniosek P. P. S. w sprawie wypuszczenia z więzienia nowo obranych posłów Królikowskiego i Łuckiewicza.

„Gazeta Warszawska" podaje, że N. P. R. nie poprze kandydata Wyzwolenia posła Śmiarowskiego na Marszałka Sejmu, natomiast gotowe jest poprzeć kandydata wyznaczonego przez P. S. L., zaś na Marszałka Senatu przedstawiciela Ch. Z. J. N. Wiadomość tę potwierdza „Kurjer Warsz."

„Przegląd Wieczorny" podaje, że prezes Wyzwolenia Thugutt zakomunikował oficjalnie prezesowi Wolnego Zjednoczenia Żydowskiego o kandydaturze posła Śmiarowskiego na Marszałka Sejmu. Obecnie toczą się konferencja między prezesem P. P. S. Barlickim, a zarządem Wolnego Klubu Zjednoczenia Żydowskiego.

Dnia 30. listopada w klubie P. S. L. Piast, który stanowi obecnie punkt ciężkości w kombinacjach o przyszłą większość sejmową, odbyło się posiedzenie, na którem omawiano sytuację polityczną. Przemawiali posłowie: Witos, Rataj, Dąbski i Dębski. Obrady ukończono o 2-giej popołudniu bez powzięcia jakichkolwiek uchwał. Dalszy ciąg posiedzenia zapowiedziano na popołudnie.

Wieczorne dzienniki warszawskie przyniosły wiadomość, że w ciągu nocy z 29. na 30. bm. odbyły się rokowania między posłami Witosem i Seydą jako przedstawicielami Ch. Z. J. N. i Piasta. Tematem obrad była sprawa obioru Marszałków Sejmu i Senatu.

Pisma warszawskie donoszą, że posłowie i senatorowie żydzi utworzyli w Sejmie klub frakcji żydowskiej, złożony z 34 posłów i 12 senatorów. Zarząd klubu stanowią pp. Thon, Grünbaum, Reich, Farbstein i Kirszbaum. W klubie tym znajduje się w formie sekcji osobnej grupa złożona z 15 posłów i 4 senatorów pod nazwą Związek posłów żydowskich wschodniej Małopolski. Na czele tej grupy stoją sjoniści wschodniej Małopolski: dr. Reich i dr. Rosmarin. W klubie frakcji żydowskiej omawiano d. 29. zm. sprawę stosunku do posła żydowskiego Pluciińskiego, który wszedł do Sejmu nie ze wspólnej listy mniejszości narodowych.

Stosunki handlowe między Polską a Austrją.

(mg) Zaproszony przez Małopolski Związek Banków, wygłosił wczoraj dr. Juljusz Twardowski prezydent austryjacko-polskiej Izby handlowej; odczyt na temat stosunków handlowych między Polską i Austrją. Przybyło na tę prelekcję do sali Izby handlowej i przemysł. wiele osób ze świata finansowego i przemysłowego.

Prelegent omówił treściwie warunki polsko-austryjackiej umowy handlowej, której podpisowanie była koniecznością chwili i ma znaczenie zarówno historyczne, jak i praktyczne. Umowa ta bowiem stanowi podstawę do ustawowego traktowania rozmaitych problemów, które wyłaniają się wskutek licznych i częstych stosunków fir handlowych i przemysłowych obu państw.

Z wyjątkiem cukru, futer, świec i zapałek niema w Polsce produktu, któryby w Austrji nie znalazł zbytu. Na odwrót wyroby przemysłu austryjackiego jak wełna, bielizna, artykuły konfekcji, obuwie, szkło, nasiona, makulatura i

szmaty do wyrobu papieru, wozy, lakiery, materjały budowlane i t. d. zostają pod kie rynki handlu.

W umowie zapewniono Austrji te same udogodnienia, co Francji, obie strony przyznały sobie wzajemnie szereg swobód celnych, wolność przesiedlania się spółek, połączenia kolejowe i t. d. Co do stosunków kolejowych przyjęto warunki konwencji berneńskiej. Austrja wzamian za rozmaite ulgi zrzekła się transport amunicji przez Polskę do Rosji. Umowa dla obu stron jest korzystna, jednakże pominięto w niej sprawę wzajemnej pomocy prawnej, wskutek czego interesowani są pozbawieni możności skargi sądowej, o az zapomniano o porozumieniu w sprawach paszportowych. Wynika z tego wiele trudności.

Prelegent zwrócił uwagę na perspektywy, jakie przed Polską otwiera handel z Austrją. Aż do czasu zupełnego uprzemysłowienia kraju zmuszeni jesteśmy korzystać z produkcji Niemiec, Austrji i Czech. Eksport nasz do Rosji długo jeszcze będzie sprawą nieaktualną, natomiast na rynku wiedeńskim znalazły łódzkie wyroby znaczny popyt, a węgiel ... jest ważnym przedmiotem zbytu zwłaszcza do Austrji. Należy tylko usunąć brak wagonów i zwalczać konkurencję czeską.

W końcu prelegent zdał sprawę z działalności Izby handl. austryjacko-polskiej, której powstanie wynikło z istotnej potrzeby, a która stała się poważnem źródłem informacji o Polsce i przeprowadziła już pomyślnie szereg spraw. Między innemi pracuje obecnie Izba nad projektem sądów rozjemczych. Utrzymując się jednak wyłącznie z wkładek, cierpi instytucja ta na brak funduszów. Działalność jej zaś zyskała sobie zaufanie kupiectwa i sfer przemysłowych i zaznaczyła się dodatnio w stosunkach polsko-austryjackich.

Zebranie zakończył krótkiem przemówieniem dyr. Boziewicz, dziękując dr. Twardowskiemu za ciekawy odczyt i wzywając obecnych do wstępywania się na członków Izby handl. austryjacko-polskiej.

Komisarze Rządowi dla wyborów do Rad Izb Lekarskich.

Głównym Komisarzem Wyborczym dla pierwszych wyborów do Rad Izb lekarskich w Rzeczypospolitej Polskiej mianował Minister Zdrowia Publicznego Dr. Zdzisława Lachowicza, a tegoż zastępcą Dr. Tadeusza Hilarowicza.

Rządowymi Komisarzami Wyborczymi dla poszczególnych Izb mianowano:

1) Dla Izby Lekarskiej Warszawsko-Białostockiej Dr. Klemensa Łazarowicza, a tegoż zastępcami Dr. Stanisława Muszyńskiego z Warszawy i Dr. Konstantego Abramowicza z Białegostoku.

2) Dla Izby Lekarskiej poznańsko-pomorskiej Dr. Stefana Hübnera, a tegoż zastępcami Dr. Trzaskę z Torunia i Dr. Rydlewskiego z Poznania.

3) Dla Izby lekarskiej Łódzkiej Dr. Stanisława Skalskiego.

4) Dla Izby lekarskiej Krakowskiej (Województwo Krakowskie i Kieleckie) Dr. Walerego Mumidłowskiego, a tegoż zastępcami Dr. Józefa Batkę z Krakowa i Dr Wróblewskiego z Kielc.

5) Dla Izby lekarskiej Lwowskiej Dr. Szczepana Mikołajskiego, a tegoż zastępcami Dr. Adolfa Kuhna i Dr. Romana Małaczyńskiego.

6) Dla Izby lekarskiej Lubelskiej (Województwa Lubelskie, Wołyńskie i poleskie) Dr. Andrzeja Krysińskiego, a tegoż zastępcami Dr. Żubra z Łucka i Dr. Kujawskiego z Lublina.

Wybory odbędą się cod do Izb po 2—6 wymienionych dnia 10. grudnia r. 1922 (względnie wybory powtórne dnia 14. stycznia r. 1923) zaś do Rady Izby Warszawsko-białostockiej dnia 18. lutego r. 1923 (względnie wybory powtórne dnia 18. marca 1923 r.).

Niemiecka irredenta.

W ub. miesiącu odbywał się w Berlinie kongres irredentystyczny. Był to zjazd „wypędzonych" i „uciśnionych", jak prasa niemiecka unisono zaznacza. Chodzi oczywista o uchodźców z obszarów odstąpionych przez Niemcy na mocy traktatu wersalskiego Polsce, Francji, Danji, Anglji (kolonje) itd.

Dla Rzeszy niemieckiej kwestja zaopatrzenia uchodźców w chlebie i posady jest rzeczywiście arcytrudnym problematem gospodarczym.

Trzeba bowiem pamiętać, że tych niedoszłych bohaterów idei nacjonalistycznej niemieckiej i germanizatorów wśród obcych narodowości jest tak wiele, iż finansistom niemieckim z przerażenia włosy się jeżą na głowie.

Sami „powypędzani" tak obliczają swe „cenne" siły:

300.000 wróciło do Rzeszy z zagranicy, Alzacja i Lotaryngja oddała Niemcom z podziękowaniem ponad 125.000, z północnego Szlezwiku, obwodu Saary, Nadrenji, Eupen—Malmedy 5000 przybyło dla uszczęśliwienia z kolei obecnie samych Niemców, 50.000 pozbył się z wielką satysfakcją Górny Śląsk, a z odstąpionych niedobrowolnie Polsce obszarów Pomorza i Poznańskiego wyniosło się żegnanych krzyżykiem na drogę i nieżałowanych przez nikogo aż 700.000, do których to ma dochodzić w ostatnich miesiącach po 10.000 kolonistów i optantów, którzy postanowili podobno kolonizację obecnie poprowadzić dalej w Niemczech.

Czyż dziwić się organom Rzeszy, że im się na widok takiej galerji „Heimattreuerów" różnych kategorji więcej na płacz aniżeli na radość zbiera?

Na szeregi tych zaś, którzy tak długo eksploatowali bezkarnie i bezwzględnie lud i ziemię polską, Alzację, Duńczyków i innych, spadł, pisze „Gaz. Gdańska", cały ciężar kary Bożej. Nędza, której się dziś po części doczekali, ledwie w setnej części dorównuje i dotrzymuje wagi nędzy spowodowanej wśród Polaków i innych uposledzonych dotąd narodów. Setki tysięcy Polaków musiało się wyprowadzać nie jak ci „uciśnieni" z obcej do swej ziemi ojczystej, lecz co stokroć gorsza, z ziemi ojców na obczyznę włóczęgą — i jednokrotnie aż za morza. Ci wszyscy, którzy dziś podnoszą nieprawdopodobnie wielkie wrzaski i lamenty, byli intruzami na ziemiach sobie obcych, deprawowali ludność, zabierali intrygą i gwałtem ziemię i posady, prześladowali wszystkie języki nieniemieckie, a zwłaszcza polski i uruchomiali za olbrzymie fundusze gadzinowe wielki aparat germanizacyjny.

Ale problemat uchodźców niemieckich ma i poważniejsze dla zagranicy, a zwłaszcza dla Polski znaczenie. Organizacje tych ludzi, którzy nie zostali absolutnie wypędzeni, ale po większej części sami się w panicznym przestrachu ze swem złem sumieniem wynieśli — po części prawnie na mocy przepisów traktatów musieli zlikwidować swe stosunki — te organizacje są głównym ośrodkiem i motorem najruchliwszym irredenty niemieckiej, wiecznymi wrogami prześladowanych tak długo narodowości, a zwlaszcza Polaków i żywiołem niesłychanie niespokojnym. Polska ma wszelkie powody ku temu, każdy ruch tych zmartwychwstających nanowo widm i upiorów minionej, chwała Bogu, bezpowrotnie, przeszłości śledzić z uwagą, gdyż to są elementy, którym najmniej podobają się nowe granice, mapy, pokój i porządki. Oni tęsknią i tęsknić będą zawsze do napełnionych mięsem „garnków egipskich", a wewnątrz do powrotu rządów reakcji i monarchizmu.

—oo—

KAZIMIERZ KRÓLIŃSKI. 9)

Z tamtego świata.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

— Przedewszystkiem pan musi wytężyć wszystkie siły, żeby uratować chorą. Osóbka to ogromnie inteligentna i zacna. Żeby pan wiedział, jak ona się troszczyła o jeńców, jak codzień prawie po śniegach i bezdrożach szła ze słowem pociechy do węglarń, jak wyszukiwała chorych i pielęgnowała ich we własnym domu. W chwili, kiedy aresztowano jej męża, było na leśniczówce pod jej opieką trzydziestu jeńców z odmrożonemi nogami lub rękami Anioł nie kobieta. Niech pan ratuje to młode życie, błagam pana w imię Ojczyzny.

— Ależ panie łaskawy, za kogo mnie pan ma? Może pan być pewny, że zrobię wszystko, co tylko w niej mocy, a nawet poczynię kroki w sprawie pana Zielińskiego. Pani hrabina Okrzewska pomoże mi w tem z pewnością.

— Oh, to właśnie. Ona jedna jeszcze mogłaby coś zrobić. Niechże pan ją poprosi — błagał Łopuszyński, ogromnie smutny i zrozpaczony.

Poszliśmy obaj do chorej. Wskutek zastosowania środków lekarskich, gorączka spadła o kilka kresek. Przydzielona wyłącznie dla niej pielęgniarka szeptała nie bez uradowania:

— Czasem odzyskuje przytomność. Pytała się niedawno, gdzie jest? I znowu zasnęła.

Łopuszyński patrzał uporczywie w twarz chorej i, zdaje się, ocierał oczy ukradkiem. Współczucie było więc nieprzeciętne i kto wie, jakie węzły łączyły tych dwojga. Mieszkali w sąsiedztwie... Może nawet... Ale myśli takie odpędza się w podobnych chwilach. Co mi do tego? Mogła nawet być między nimi sympatja — to rzecz nie moja. Wyrwać ją z rąk śmierci za wszelką cenę, oto jakie uczucie rozsadzało mi pierś. Łopuszyński wyszedł na palcach, ja pozostałem przy chorej dłużej. Zbadałem ją. Płuca nie były zajęte. Serce pracowało wyśmienicie — jedyna w tym wypadku nadzieja. Miałem się już oddalić, gdy chora jęknęła błagalnie:

— Nie odchodź, Władziu, nie odchodź jeszcze...

Usiadłem na brzegu łóżka i przyszło mi na myśl, że zaniedbałem rzecz najważniejszą: włosy.

— Niech pani przyniesie maszynkę do strzyżenia włosów — odezwałem się do pielęgniarki.

Za chwilę przyszła felczerka. Jedna trzymała chorą, druga obcinała hebanowe zwoje... Było mi nad wyraz przykro... Gdyby tak tu, na mojem miejscu był jej ukochany Władzio w tej chwili...

— Włosy do dezinfekcji i przechować — rozkazałem, opuszczając izdebkę. Felczerka Elżbieta Pietrówna skinęła głową. Po twarzy jej potoczyły się dwie łzy.

IV.

— Ludzi bardzo bliskich przyjmuje we własnym pokoiku — szczebiotała hrabina Okrzewska, wprowadzając mnie do skromnej izdebki z okienkiem na przeciwległy mur oficyn. — Salony są do mojej dyspozycji, ale tylko do przyjęć oficjalnych i wystawnych. Za takie podnajmowanie bierze właścicielka, Terpigowa, pięćset rubli miesięcznie, ale to niezbyt drogo, jeśli weźmie się pod uwagę opał, usługę. Pokażę panu później, jakie wspaniałe urządzenie. Terpigowa sama z córką zajęła w oficynach dwa pokoiki i to jej wystarcza, ja mam siedm, razem z tym kątem. Trochę większy od pańskiego, nieprawdaż?

— O wiele większy, no i... urządzony.

— Urządzenie to ważna rzecz. Nieraz musi się imponować rozmaitym kacapom i łotrom. Niechże pan siada... A szkoda, że pan chociaż o parę minut wcześniej nie przybył. Ela Rosieńska dopiero co wyszła, możeście się nawet spotkali na ulicy...

— Poco pani ciągle mnie prześladuje tą legendową Elą Rosieńską? Nie jestem zbyt ciekawy.

— O!... proszę! Pewnie zapłatało się serduszko... — śmiała się, figlarnie zaglądając mi w oczy — ale to na nic. Pan znajduje się pod moją opieką i nie wolno panu niczego przedsięwziąć bez mojej aprobaty. Zresztą ja chcę, ja sobie życzę, ażeby pan poznał bliżej Elę Rosieńską. Przekona się pan, co to za kobieta. Kryształ, brylant, klejnot, albo ja zresztą wiem... Ale à propos, czy ten błyszczący guzik pisał do pana?

Wzruszyłem ramionami, nie wiedząc, co znaczy to określenie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Lozanna.

ANGLJA NIE CHCE NIC SŁYSZEĆ O GRECJI.

W podkomisji dla wysp egejskich przyszło 30. zm. do burzliwego starcia między sojusznikami a Turcją. Rzeczoznawcy ententy żądali, aby nietylko wyspy, ale i wybrzeża Małej Azji opróżnione zostały z wojsk tureckich.

W odpowiedzi swej Turcy zaznaczyli, że na to nigdy się nie zgodzą i zażądali traktowania tych spraw łącznie z kwestją cieśnin dardanelskich. Wysuwając te żądania Turcy liczą głównie na poparcie Rosji.

Dnia 30. zm. popołudniu odbyło się posiedzenie komisji dla spraw terytorjalnych. Venizelos nie wziął w niem osobistego udziału, lecz kazał się zastąpić greckiemu posłowi w Londynie.

Przecięcie stosunków dyplomatycznych między Anglją a Grecją odbija się już w obecnych obradach konferencji. Rozdźwięk idzie tak daleko, że poruszają tu kwestje, czy angielscy i greccy delegaci mogą nadal obradować przy jednym stole.

Delegaci greccy wskutek ostatnich wypadków w Grecji znaleźli się w Lozannie w bardzo trudnem położeniu, gdyż są obecnie zupełnie izolowani. Niektórzy twierdzą, że rząd angielski skorzysta obecnie ze sposobności, by odsunąć się zupełnie od Greków, tembardziej, że Bonar Law sympatje anglo-greckie uważa za niemiłą spuściznę po L. George'u.

SPRAWA CIEŚNIN.

Posiedzenie subkomisji dla spraw terytorjalnych i wojskowych d. 30. listopada, poświęcone było kwestji cieśnin morskich. Do dyskusji jednak nie doszło, ponieważ na prośbę delegacji rosyjskiej obrady odłożono do poniedziałku. Delegacja ta oczekuje przyjazdu Cziczerina i jego towarzyszy około soboty lub niedzieli.

Donoszą, że Cziczerin w przejeździe z Moskwy do Lozanny zatrzymał się na kilka godzin w Berlinie.

Na jego cześć odbył się u kierownika oddziału wschodniego w ministerstwie spraw zagranicznych Maltzana obiad, w którym oprócz Cziczerina wziął udział także kanclerz dr. Cuno i minister spraw zagranicznych Rosenberg.

ROLA BENESZA.

W doniesieniu z Lozanny podaje B. Reuter wywiad z ministrem Beneszem. Oświadczył on, że przybył do Lozanny, by spotkać się z kolegami Małej Ententy, by omówić kwestje finansowe i gospodarcze Europy Środkowej, oraz by poinformować się o pracach konferencji w kwestji bloku bałkańskiego. Benesz świadczył, że jest ważnem, iż państwa te zajmują w tej sprawie jednakie stanowisko, ale z tego nie wynika jeszcze, by mogły utworzyć kompleks polityczny. Wreszcie oświadczył Benesz, że Mała Ententa jest bardzo silna i dlatego nic niebezpiecznego nie może wydarzyć się w Europie Środkowej.

„Echo de Paris“ donosi z Lozanny, że minister Benesz poradził ministrom Duce i Nincicowi, aby nie dali się zbytnio zaabsorbować kwestją bałkańską i nie zapomniali o ważnych wypadkach, jakich można się spodziewać w Europie środkowej(!). Dr. Benesz poradził im również przyspieszenie toku obrad. Dzienniki podają, że delegacje państw sprzymierzonych zaaprobowały idee Benesza, których wynikiem byłoby wyłonienie się sprawy przyspieszenia zawarcia pokoju powszechnego, przy równoczesnem odłożeniu drugorzędnych zagadnień do dalszej dyskusji. Dziennik zaznacza, że ministrowie Benesz, Duca i Nincic naradzali się również w sprawie wypadków w Atenach.

Sfery miarodajne w Lozannie przypuszczała, że Benesz wystąpi w Lozannie, jako pośrednik między Rosją a Francją. Jeden z mężów zaufania Benesza odbył wczoraj konferencję z Rakowskim.

—o—

Francja w walce o odszkodowania.

„Echo National“ pisze: W czasie narad w Pałacu Elizejskim z różnych oznak wnioskować można, że ma nastąpić okupacja nie prawego brzegu Renu, lecz lewego brzegu Renu. Urzędnicy pruscy i bawarscy zostaliby wezwani do powrotu za Ren. Administracja obszaru reńskiego zostałaby zorganizowana przy pomocy urzędników państwowych i postawiona pod kontrolę francuską. Granica cłowa od strony niemieckiej zostałaby znów przywrócona, a nadwyżki podatków, pochodzących z domenów i dochodów celnych byłyby przekazywane na rachunek komisji reparacyjnej.

„N. Fr. Presse“ doniosła z Paryża: W kołach politycznych zapewniają, że na onegdajszej Radzie w Pałacu Elizejskim przedyskutowano tylko pewien plan, opracowany jeszcze za rządów Brianda o zarządzeniach, zmierzających do wyzyskania fabryk, losów i kopalń w Nadrenji dla celów reparacyjnych. Przedewszystkiem szłoby zapewnienie zastawu na terytorjum Ruhry przez wywarcie nacisku na wielkich przemysłowców niemieckich.

To samo pismo dowiaduje się z Berlina: Obecnym celem polityki francuskiej jest wywarcie nacisku na wielki przemysł niemiecki, by zapobiedz bankructwu państwa niemieckiego. Berliński korespondent „Echo de Paris“ pisze, że Cuno wspólnie z zastępcami wielkiego przemysłu mógłby jeszcze uratować sytuację, gdyby mu się udało nakłonić wielkich przemysłowców do wielkich ofiar. Komisja reparacyjna odpowie na niemieckie prośby o udzielenie moratorjum w ten sposób, że uzależni je od gwarancji niemieckiego wielkiego przemysłu.

Z pobytu Clemenceau w Ameryce.

Z Chicago donoszą: Na zgromadzeniu, w którem wzięło udział około 5000 ludzi, a na które przybył Clemenceau, wygłosił b. min. wojny gen. Dickinson mowę powitalną, w której powiedział, że Francja, która sama musiałaby przeciwstawić się zemście niemieckiej, gdyby te stały się niebezpieczne, nie mogłaby się obronić sama. Niechaj Niemcy wiedzą, że jeżeli niesłusznie zaatakują Francję, to w takim razie St. Zjednoczone i Anglja pospieszą jej z pomocą. Spodziewam się, że Clemenceau oświadczy Francuzom, iż miljony Amerykanów będą się starały o udzielenie uchrony Francji.

Potem zabrał głos gen. Daves, który powiedział: „W kwestjach międzynarodowych chciałbym słyszeć głos człowieka, który wierzy w to, co mówi i który mówi to, co myśli“. Takim człowiekiem jest właśnie Clemenceau. Mowca wskazał na wpływ moralny Clemenceau na wszystkie armje w czasie wojny, kiedy cywilizacja była w niebezpieczeństwie, oraz na zasługi przy urzeczywistnieniu jednolitego dowództwa, które dało zwycięstwo. Mowca zakończył słowami: Ameryka ogłosi światu, że Francja, która w ciągu ostatnich lat 50. dwa razy musiała wytrzymać inwazję nieprzyjacielską, ma prawo do ochrony przeciw nowym zakusom imperjalistycznym.

Tragedja ateńska.

„Frank. Zeitung“ donosi z Rzymu, że odbywa się obecnie żywa wymiana depesz w sprawie wspólnej akcji sprzymierzonych rządów przeciw Grecji. W demonstracji tej uczestniczyłyby również Włochy.

Z Wiednia donoszą: Tutejsze koła dyplomatyczne z wielkiem oburzeniem przyjęły wiadomość o rozstrzelaniu 3 b. ministrów greckich. Poseł grecki w Wiedniu Ypsilanti dopiero we środę otrzymał oficjalne zawiadomienie o wyrokach śmierci. Poseł odwołany został we wtorek przez swój rząd i 29. bm. był na pożegnalnej audjencji u prezydenta Heynischa.

Również w tutejszych kołach greckich wiadomość o rozstrzelaniu ministrów wywołała konsternację, gdyż obawiają się w związku z tem smutnych następstw dla dalszych losów Grecji i poważnych zawikłań w greckiej republice. Poseł angielski interweniował u rządu greckiego w sprawie wstrzymania wyroku śmierci. Ponieważ interwencja była bezowocną, minister spraw zagranicznych Politis i min. wojny podali się do dymisji. W ich miejsce wstąpili do gabinetu członkowie komitetu rewolucyjnego.

„N. W. Abendblatt“ dowiaduje się z Waszyngtonu, że departament stanu został zawiadomiony o energicznym proteście ambasadora amerykańskiego w Atenach przeciw wykonaniu wyroków śmierci.

W berlińskich kołach greckich krążą pogłoski, że król Jerzy usiłował przeszkodzić straceniu ministrów, wszelkie jego jednak starania były bezowocne. Wobec tego stosunek między nim a rządem rewolucyjnym jest bardzo naprężony. Król Jerzy po wyroku wyraził wolę opuszczenia Grecji. Rewolucjoniści sprzeciwili się temu. Król jest obecnie w swym pałacu więźniem rządu rewolucyjnego.

„Matin“ dowiaduje się z Aten, że rząd wyznaczył królowi jako miejsce stałego pobytu pałac, gdzie może przyjmować tylko osoby cieszące się całkowitem zaufaniem rządu.

„N. W. Abendblatt“ podaje z Londynu: Niektóre koła angielskie nie są zadowolone z odwołania posła angielskiego z Aten. Obawiają się, że Anglja straci wpływy w Grecji i nie będzie w stanie obronić ks. Andrzeja, który za kilka dni stanie przed sądem wojennym. Ks. Andrzej jest spokrewniony z angielską rodziną królewską.

Dzienniki podają wedle „Intransigeant“, że skazani ministrowie i generałowie przed egzekucją zachowali zupełny spokój. Na pytanie, czy pragną spisać swoją ostatnią wolę, nie dali żadnej odpowiedzi. Na egzekucję przybyli wszyscy starannie ubrani. Alzazzi przed straceniem oczyścił starannie jedwabną chusteczką monokl, poczem założył go do oka. Stratos z gorzkim uśmiechem spoglądał na żołnierzy, mających dokonać egzekucji, poczem skierował wzrok na dom, w którym mieszka jego młoda żona.

Sprawa gimnazjum pańsw. w Żółkwi.

Żółkiew dnia 26. listop. 1922.

Mimo zawiadomienia Urzędu konserwatorskiego we Lwowie, że sprawą gimn. zainteresowano czynniki miarodajne, najwyższych sfer naukowych, które niewątpliwie przyczynią się do pomyślnego i rychłego załatwienia — zawisło nad tą piekącą sprawą inne fatum. Gdy już kaprysowi jakiegoś czynnika, działającego nie w duchu obywatelskim, tylko biurokratycznym zadość uczyniono co do rozstrzygnięcia prawa własności IV. skrzydła zamkowego, wysunęła znów D. R. P. we Lwowie nowy projekt, tj. zamianę tego skrzydła za b. szpital wojskowy. Pertraktacje dążące do urzeczywistnienia tego projektu potrwają zapewne lat kilka i dla tej sofistyki przewlekającej świadomie sprawę odbudowy Zamku na cele gimnazjum państw. ma cierpieć nasz gród historyczny. Z powodu jakiegoś widzimisię, czy osobistej animozji zanosi się na zepchnięcie go do rzędu miasteczka bez szkoły średniej. Nie uwierzyłby nikt, że sprawy tak żywotnej, jak odbudowa zamku historycznego i na tak szczytny cel, jak szkoła średnia, traktuje się jeszcze podług Metternichowskiej maksymy „quieta non movere“.

Stare hasła i wierzenia dotarły już szczęśliwie do kresu, tylko przestarzały biurokratyzm wypuszcza nadal coraz nowe pąki!

Wybrana tu z łona rodziców w dniu 8. z. m. stała delegacja nie spuszcza sprawy z oczu owszem, z wielkim oddaje się jej zapałem. Jak już donosiłem w poprzedniej korespondencji, była de-

łegacja d. 14. z. m. u kuratora O. S. L. Sobińskiego. z czego w dniu dzisiejszym na zwołanym ad hoc wiecu rodzicielskim zdał przewodniczący delegacji p. radca Obmiński obszernie sprawę. Z tenoru tego przemówienia wyłoniła się konieczna potrzeba wysłania delegacji do władz centralnych. W dyskusji na ten temat zabrali głos: dyrektor tut. gimn. p. Krzyżanowski Wiktor, pp. Peleński i Lichter. Na wniosek tego drugiego uchwalono wysłać delegację złożoną z pp. radcy Obmińskiego i dra Maciulskiego oraz uproszonego w tym celu dyrektora tutejszego gimnazjum do Warszawy, by zainteresować tą sprawą czynniki rządowe, posłów sejmowych i senatorów z naszego okręgu. Ponadto uda się delegacja do Wojewody Grabowskiego, by i jego interwencję w tej sprawie uprosić.

Życzymy delegacji powodzenia w tak ważnej dla miasta sprawie. E. H.

Pogrzeb gen. Wacława Iwaszkiewicza.

Wczoraj odbyło się w Warszawie nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. gen. Iwaszkiewicza. Mowę żałobną w kościele wygłosił ks. prałat Niewiarowski, dziekan korpusu. Trumnę z kościoła wynieśli generałowie Hening, Michaëlis, Latour i Wróblewski. Trumnę ustawiono na lawecie przybranej w zieleń, poczem ruszył pochód na dworzec kolejowy, celem przewiezienia zwłok do Lwowa. Na czele pochodu jechał na koniu gen Suszyński, przepasany przez ramię czarną wstęgą, poprzedzając orkiestrę i dwa szwadrony szwoleżerów. Następnie oficerowie nieśli wieńce od bardzo licznych organizacji wojskowych, z wieńcem od Naczelnego Wodza na czele. Ośmiu oficerów niosło na poduszkach ordery zmarłego. Za nimi jechała laweta zaprzężona w 6 koni, z trumną zmarłego. Za trumną postępowali w pierwszym rzędzie przedstawiciel Naczelnego Wodza gen. Jacyna, prezydent min. Nowak, min. spraw wojsk. Sosnkowski, szef sztabu gen. Sikorski, min. Darowski i liczna grupa generałów. Dalej postępował olbrzymi tłum publiczności, w większej części złożony z wojskowych. Poza tłumem szedł koń zmarłego, przykryty czarnym całunem, a następnie pułk piechoty i baterja artylerji.

Gdy pochód doszedł do rampy kolejowej, podczas zdejmowania trumny muzyka odegrała marsz żałobny, a wojsko oddało salwę honorową. Gdy trumnę włożono do wagonu, wygłoszono szereg przemówień. Pierwszy przemówił płk. dr. Lubiński w imieniu dawnych podkomendnych zmarłego, przyczem przypomniał ostatni rozkaz zmarłego, krótki i wymowny: **Twardo stój, mocno bij, nie daj Polski.** Następnie przemawiał kap. Zieliński imieniem Dowborczyków, delegat organizacji wojskowej wschodniej Małopolski, delegat obrony Lwowa K. Prószyński, płk. Rzewuski i inni.

*

Dzisiaj o godz. 9 rano przywieziono trumnę ze zwłokami śp. generała Wacława Iwaszkiewicza do Lwowa. Równocześnie przybyła delegacja oficerów z Warszawy z gen. Dowbór-Muśnickim na czele i z ks. gen. prałatem Niewiarowskim. Przybycia ich oczekiwał na dworcu przedstawiciel prezydjum miasta.

Zwłoki przewieziono do kaplicy Boimów, gdzie wystawione będą przez dzień cały.

Jutro o godz. 7 rano trumna przeniesiona zostanie do katedry. Tam też o godz. 10 rano rozpocznie się żałobna Msza św.

*

Związek oficerów W. P. zwolnionych ze służby czynnej wschodniej Małopolski we Lwowie wzywa wszystkich swych oficerów do jawienia się na pogrzebie byłego Wodza, generała Iwaszkiewicza. Punkt zborny przy lokalu ul. Rutowskiego l. 7.

*

Rozkaz M. S. O. Celem wzięcia gremjalnego udziału w pogrzebie śp. gen. Wacława Iwaszkiewicza mają wszyscy byli i obecni członkowie MSO. stawić się pół godziny przed wyruszeniem konduktu pogrzebowego w punkcie zbornym przed gmachem uniwersyteckim (dawnym sejmowym) i ugrupować się koło sztandaru VI. dzieln.

KRONIKA.

Kalendarz. Sobota, 2 grudnia. Rz.-kat.: Bibjanny. — Gr.-kat.: Awdyja. — Słowiański: Sbysława.

— **Rocznica listopadowa.** Z Rzymu donoszą: Wczoraj z okazji rocznicy powstania listopadowego ks. Biskup Gall odprawił w tut. kościele pol. kom. uroczystą Mszę św. Na Mszy obecni byli członkowie polskich placówek dyplomatycznych z pp. Z...skim i Skrzyńskim na czele, oraz kolonja polska.

— **Pożyczka złota.** Po ogłoszeniu pożyczki złotej zamieścił p. Delagneau na łamach „Journal de Pologne" kilka artykułów, w których szczególowo przedstawił znaczenie pożyczki dla państwa. Podkreślił jej podstawy i korzyści jakie zapewnia nabywcom. Wywody swe zakończył autor stwierdzeniem, że w pożyczce złotej upatruje środki zapobiegawcze mogące złagodzić kryzys finansowy w Polsce. Artykuły p. Delagneau dzięki swej trzeźwości i jasności oraz życzliwości autora dla Polski stać się mogą skutecznym środkiem propagandy pożyczki złotej dla cudzoziemców za granicą.

— **Tenuty dzierżawne za objekty państwowe.** „Przegląd Wieczorny" dowiaduje się, że Ministerstwo skarbu oblicza obecnie podstawy ciężarów należnych mu w zakresie tenut dzierżawnych za objekty państwowe. Z powodu spadku marki zachodzi konieczność ciągłych przerachunków proporcjonalnych do wartości objektów. Chcąc temu zaradzić postanowiono, by jednostki administracyjne, dzierżawiące tego rodzaju objekty spłacały tenutę dzierżawny w markach polskich równych kursowi franka szwajcarskiego na wzór pożyczki złotej.

— **Narady** nad umową zbiorową rolniczą, które toczą się w Ministerstwie pracy w Warszawie z udziałem przedstawicieli Związków ziemian wszystkich dzielnic Państwa, oraz delegatów robotników rolnych, potrwają około 1 miesiąca, ponieważ akt umowy w rolnictwie jest bardzo skomplikowany, z uwagi szczególnie na sprawy techniczne i socjalne.

— **Dodatki rodzinne dla osób wojskowych.** Z Warszawy donoszą: Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 30 listopada b. r. uchwaliła rozporządzenie w przedmiocie zmian dodatków rodzinnych dla osób wojskowych, rozporządzenie w przedmiocie dodatków dla wojskowych na czas ćwiczeń poza obrębem stałego garnizonu; wniosek Ministra W. R. i O. P. w sprawie rozciągnięcia dekretu o obowiązku szkolnym na Ziemię Wileńską i ziemie wschodnie; statut Rady Sztuk pięknych przy Ministerstwie W. R. i O. P. Poztem Rada Ministrów załatwiła szereg spraw bieżących.

— **Specjalne rokowania** w sprawie uregulowania ruchu kolejowego z Niemiec do Rumunji przez Polskę toczą się obecnie w Dreźnie równolegle z naradami gospodarczymi polsko-niemieckimi. Przebieg obrad pomyślny.

— **Podwyższenie taryfy osobowej** na Górnym Śląsku oraz na obszarze W. m. Gdańska. Z dniem 1 grudnia b. r. podwyższone zostają o sto procent taryfy osobowe ze stawkami w markach niemieckich. obowiązujące na kolejach w polskiej części Górnego Śląska oraz na obszarze Woln. miasta Gdańska. Równocześnie podwyższono też taryfę bagażową na tych kolejach. Tem samem podwyższają się odpowiednio także ceny biletów w bezpośredniej komunikacji pomiędzy stacjami polskich kolei państwowych a stacjami położonemi na wspomnianych obszarach.

— **Podwyższenie taryfy kolejowej.** Z Warszawy donoszą: „Przegląd Wieczorny" dowiaduje się, że ostatnia podwyżka taryfy kolejowej okazała się niewystarczającą na pokrycie kosztów administracji kolejowej, wobec czego władze kolejowe już obecnie rozpatrują konieczność nowej podwyżki taryfy kolejowej prawdopodobnie już od 1 stycznia 1923.

— **Ulgi przejazdowe** na kolejach dla pracowników państwowych. Z Warszawy donoszą, że Ministerstwo kolei żelaznych zarządziło, iż do ulgowego przejazdu w drugiej klasie pociągów pasażerskich na podstawie legitymacji pracowników państwowych mają prawo także urzędnicy państwowi XII. kategorji płacy.

— **Wynik konkursu** archit. na plany kościoła w Rudniku n/S. Na ogłoszony za pośrednictwem Koła architektów polskich we Lwowie konkurs wpłynęło 12 prac, które rozpatrzył sąd konkursowy, złożony z architektów Broniewskiego, Derdackiego, Łuczkiego i Zacharjewicza i przyznał trzy nagrody utworom nr. 2, nr. 8 i nr. 9 w kwocie 150, 100 i 50 tysięcy Mk.

Pierwszą nagrodę otrzymał architekt Jan B...ński, drugą Bronisław Wiktor, trzecią archit. Tadeusz Wróbel. Wszystkie nadesłane prace są wystawione w sal. Tow. Przyjaciół sztuk pięknych.

— **Podejrzany pożar.** Z Gdańska donoszą: Wczoraj wieczorem wybuchł w dolnej stretie mi...ożar, który zniszczył szopę należącą do Polskiego Tow. transportowego, gdzie znajdowała się ogromna ilość towarów, między nimi skór, olei, farb i spirytualji. Akcja ratunkowa z powodu braku wody była utrudniona. Towary spłonęły doszczętnie, szkody miljardowe.

— **Na gwiazdkę w Gdańsku.** Prezes gminy Polskiej w Gdańsku p. Leszczyński wydał odezwę wzywającą obywateli i obywatelki Rzeczypospolitej Polskiej do składania datków pieniężnych i w naturze na gwiazdkę dla dzieci polskich robotn. ć w Gdańsku. Dary pieniężne należy przesyłać na konto: Gmina Polska w Gdańsku — Bank przemysłowców Gdańsk, podarki przesyłać pod adresem dla Gminy Polskiej w Gdańsku do Administracji »Gazety Bydgoskiej« w Bydgoszczy.

— **Napaści dzieci niemieckich na Polaków.** Gdy w lecie przybywały do Gdańska wycieczki szkół polskich i gościły w budynku Gminy Polskiej w Petershagen, dzieci niemieckich robotników, mieszkających w barakach tuż obok budynku Gminy Polskiej, napastowały je w sposób brutalny. Obecnie skarży się publiczność polska, uczęszczająca na niedzielne wykłady powszechne, że przy wejściu do dziedzińca Gminy Polskiej napastowani są przez dzieci niemieckie, rzucające pod adresem Polski i Polaków obrzydliwe przezwiska. To samo dzieje się na dziedzińcu domu przy ul. Poggenpfuhl, gdzie znajduje się Ochronka Polska, ilekroć w Ochronce jest jakieś polskie zebranie. Tak Niemcy grają już w dzieci swe wszczepiają jad nienawiści do Polaków.

— **Politechnika w Gdańsku.** Według zestawień do 15 z. m. zapisało się na Politechnikę gdańską 355 słuchaczy pochodzących z wolnego miasta (w poprzednim roku było 315) zwyczajnych, z 32 nadzwyczajnych. Słuchaczy pochodzących z Rzeszy niemieckiej zapisało się 597 (było ich w ub. roku 548). Z Polski zapisanych jest 40 (było 154) zwyczajnych i 35 nadzwyczajnych.

— **Szkoły mniejszości na G. Śląsku.** Gazety niemieckie donoszą, iż w 219 szkołach ludowych niemieckiej części Górnego Śląska udziela się 6465 dzieciom nauki polskiej. Nie jest to nauka udzielana na zasadzie konwencji genewskiej, lecz nauka zaprowadzona przez pruskie władze szkolne w okresie przedplebiscytowym i plebiscytowym. Na zasadzie przepisów konwencji genewskiej, gwarantującej naukę polską mniejszości narodowej, nie zaprowadzono ani w jednej szkole nauki polskiej, ponieważ dotychczas nie wpłynęły żadne wnioski. Nikogo to nie zastanowi, choć w tem nic dziwnego, jeżeli się zważy, że ludność polska na Górnym Śląsku jest do tego stopnia zastraszona i sterroryzowana — po części nawet przez czynniki urzędowe — że nie odważy się dopominać o należącą się jej słusznie szkołę i naukę polską.

— **Pierwszy statek polski w Petersburgu.** W tych dniach do portu petersburskiego przybył statek polski „Wawel", własność Tow. żeglugi „Sarmacja". Statek ten przywiózł ładunek dla Rosji z Anglji. Jestto pierwszy w Piotrogrodzie statek, pływający pod banderą polską.

— **Łotewska reforma rolna a Polacy.** „Gon. Polski" w Rydze omawia w ostatnim artykule łotewską reformę agrarną i skutki jej dla Polaków. Jeden z artykułów tej ustawy mówi, że otrzymać ziemię może tylko ten, co na niej, pracował conajmniej przez 20 lat. Ponieważ w dzisiejszej Łotwie większa własność należała do Polaków i była uprawianą przez robotników Polaków w formie dzierżawy, a bardzo wielu jest takich, którzy na jednym miejscu nie przebyli 20 lat, przeto ustawa pozbawia ich możności otrzymania tej ziemi.

— **Fundacja bar. Hirscha.** Z Wiednia donoszą: Utworzona w r. 1891 przez bar. Hirscha fundacja, mająca na celu zakładanie i utrzymywanie szkół ludowych, rzemieślniczych i rolniczych dla dzieci żydowskich w Galicji i Bukowinie, przenosi siedzibę z Wiednia do Warszawy, gdzie odtąd znajdować się będzie kuratorja tej fundacji. W skład kuratorji powołani zostali z Warszawy delegat do Ligi narodów prof. dr. Szymon Askenaze i prof. dr. Dickstein, z Krakowa wiceprez. miasta Józef Sare

i adwokat dr. Rafał Landau, a ze Lwowa adwokaci dr. Loewenstein i dr. Emil Parnas.

— **Królowie na wygnaniu.** „Excelsior“ donosi, jakoby zdetronizowany sułtan zamierzał osiedlić się w Berlinie. Ex-król grecki Konstantyn zaś pertraktuje w celu kupna dóbr w Danji.

—o—

— **Z Ogniska nauczycielskiego** Związku P. N. S. P. W sobotę, 2 b. m., odbędzie się w lokalu Ogniska, Związku P. N. S. P. (gmach Skarbka) odczyt dr. Stan. Łempickiego p. t.: „Z dziejów opiekuństwa nauk w Polsce“. Początek o godz. 7 wieczorem.

— **Staraniem** Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza odbędzie się w kinie „Marysieńka“ w niedzielę 3 b. m., o 12 południe przedstawienie kinematograficzne. Wyświetlony będzie 10-aktowy dramat p. t.: „Rzeź Ormian“.

Prelekcję do obrazu wygłosi inż. L[illegible]. Bilety po 500 Mk. bez względu na miejsce, do nabycia w księgarni Ludowej, ul. Szajnochy 2

— **Związek artystek** polskich we Lwowie zaprasza na otwarcie Gwiazdkowej wystawy szkiców w dniu 3 grudnia b. r. przy placu Akademickim 1, I. p. Wystawa otwarta od godz. 10-2.

Kronika literacko-artystyczna.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Początek przedstawień o godz. 7 wieczorem.

Dziś, w piątek „Trubadur“. — Jutro, w sobotę popołudniu „Dziady“; — wieczorem „Dzieci ziemi“, sztuka w 3 aktach Rittnera (premiera). — W niedzielę popołudniu „Gobelin“; — wieczorem „Opowieści Hoffmanna“. — W poniedziałek „Dzieci ziemi“, sztuka w 3 aktach Rittnera.

Repertuar Teatru Nowości.

Dziś, w piątek i jutro, w sobotę „Japonka“, operetka. — W niedzielę popołudniu „Bajadera“; — wieczorem „Japonka“. — W poniedziałek i wtorek „Japonka“.

Repertuar Teatru Małego (ul. Gródecka 2).

Dziś, w piątek „Gobelin“. — Jutro, w sobotę, niedzielę, poniedziałek i wtorek „Sublokatorka“, krotochwila w 3 aktach.

Repertuar „Młodej Scenki“, Szkoły dramatycznej, ul. Chorążczyzny 7.

Jutro, w sobotę i w niedzielę „Przechodzień“, sztuka w 3 aktach Bogdana Katerwy.

Zabawa niewłaściwa.

Młodzież jest, jak sok, wyciśnięty z winogron. Musi przebyć fermentację, wyszumieć się i potem wyklarować. W myśl tej zasady wprowadzono w ostatnich czasach do szkoły tańce i zabawy z udziałem osób z poza szkoły; bracia, siostry, kuzynki, kuzyni i t. d.

Zabawy takie pod okiem rodziców i grona mają wiele stron dodatnich, wychowawczych, wyrabiają przywiązanie do szkoły, umiejętność znalezienia się w towarzystwie, wyrabiają zmysł estetyczny i t. p.

Niestety zakradła się tu rażąca przesada. Otóż zabawy młodzieży gimnazjalnej przenosi się z murów szkolnych do sal publicznych i nadaje się im charakter balu nawet z kotyljonem, kwiatami etc. Właśnie pewne koło Matek, pewnego gimnazjum urządziło taki „bal“ w jednej z wielkich sal w mieście. Za bufetem bardzo obfitym piętrzyły się nietylko torty i ciasta, ale i botelki alkoholu. W programie tańców: shimmy, tango, one step.. Do kadryla, przeplatanego temi tańcami stanęło.. no conajmniej 300 par młodzieży, między którą byli chłopcy nawet z piątej lub czwartej gimnazjalnej. Młodzi chłopcy z pierwszej, drugiej i trzeciej przypatrywali się tylko z iskrzącymi oczyma nowomodnym łamańcom tanecznym.

Że „koło matek“ szuka źródeł dochodów na swoją bardzo ważną akcję — nic dziwnego, ale powinno się to robić nie tą drogą. A jeśli chcą koniecznie — to nie wolno im na zaproszeniach drukować firmy szkoły polskiej pod egidą jednego z najwybitniejszych wychowawców i uczonych. Zabawa wspomniana była nietylko niepedagogiczna, lecz także w wysokim stopniu niewłaściwa [illegible].

—o—

Z Tymczasowej Rady miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie zagaił Prez. Neumann składając

hołd cieniom śp. gen. Iwaszkiewicza

w następującem przemówieniu:

Miasto nasze poniosło wielką, niepowetowaną stratę — mówił prezyd. Zgasło jedno pełne zasług życie, przestało bić serce szlachetne, które tak gorąco umiłowało naród nasz, tak ukochało nasze miasto. Lwów jest w ciężkiej żałobie, doszła bowiem do nas z Warszawy wieść, że wielki obrońca miasta naszego śp. gen. Wacław Iwaszkiewicz wśród ciężkich cierpień zakończył życie. Imię jego silnie związane z historją Lwowa i Wschodniej Małopolski. On w chwili, gdy mieszkańcy Lwowa wycieńczeni czteromiesięczną walką, jaką staczali z pułkami przysłanymi przez rząd austrjacki, gdy miasto pozbawione było pożywienia, światła i wody, nie miało broni, ani amunicji, aby odeprzeć nieprzyjaciela, objął komendę nad wojskami polskiemi, nad pułkami Konarzewskiego i Aleksandrowicza i 19. marca oczyścił Lwów od nieprzyjaciela. Lecz Lwów jeszcze z trzech stron otoczony i ostrzeliwany, oczekiwał dalszych czynów. Nastąpiły one w nocy na 20. kwietnia w noc resurekcyjną, kiedy to według planów śp. gen. Iwaszkiewicza gen. Jędrzejewski uderzył od południa i rozbił nieprzyjaciela, a w tydzień potem oczyścił gen. Jędrzejewski i dalsze pozycje. Miasto było oswobodzone, a śp. Iwaszkiewicz wjechał do Lwowa ze swoim sztabem i stąd zorganizował ofenzywę, aby oczyścić całą Małopolskę.

Polska straciła wielkiego geniusza wojskowego, straciła wielkiego żołnierza, który w chwilach krytycznych tak wielkie usługi oddał naszej Ojczyźnie, którego czyny przyczyniły się do oswobodzenia Lwowa i do utrwalenia granic Rzeczypospolitej na Wschodzie.

W r. 1920 stoczył zwycięską bitwę między Kulikowem a Winnikami, kiedy miasto nasze otoczone było konnicą Budiennego. Miasto Lwów otaczało śp. Iwaszkiewicza za jego czyny wielką czcią i miłością i ofiarowało mu szablę honorową, on zaś odpłacał miastu tą samą miłością. Gdy zachorował, chciał leczyć się we Lwowie, ale stan jego zdrowia na to nie pozwolił. Ostatniem jego życzeniem było, by we Lwowie został pochowany. To życzenie zmarłego miasto spełni.

W sobotę, 2. bm. o g. 10. rano odbędzie się na koszt miasta pogrzeb śp. gen. Iwaszkiewicza z katedry obrz. łać.

Sądzę, — kończył prezyd. — że całe miasto pójdzie oddać ostatnią usługę. Cześć jego pamięci.

Radni stojąc, wysłuchali przemówienia żałobnego.

Przemówienia tego wysłuchali radni stojąc na znak żałoby.

Następnie

przystąpiono do porządku dziennego.

Sprawę zaciągnięcia pożyczki dla gminy m. Lwowa w zakładzie kredytowym dla miast małopolskich referował r. Sawczyński. Poczem zabrał głos r. Szczyrek, zwracając uwagę na to, że należy zastanowić się nad stałem uzdrowieniem funduszów gmin.

Wniosek o pożyczce 500 miljonów mp. uchwalono.

Z kolei porządku dziennego r. Rybicki referował sprawę odstąpienia gruntu pod budowę filji Pocztowej Kasy Oszczędności we Lwowie do wyboru, albo grunt zajęty obecnie pod budynek szkoły im. Mikołaja Reja przy pl. Gołuchowskich, który to budynek ma być zburzony, albo grunt na pl. Solskich — pierwszy po 20.000 mp., drugi po 12.000 mp. za metr kwadr.

Na wniosek referenta uchwalono wyrazić podziękowanie Prez. Neumanowi za to, że nie szczędził trudu, by Rząd zdecydował się na budowę tej filji. Wniosek uchwalono.

R. Sawczyński referował sprawę podwyżki podatku miejskiego od mieszkań i lokali handlowych, od dnia 1. stycznia 1923 r. Mianowicie podatek, który dotychczas wynosił 25 proc. od czynszów, na jakie pozwala ustawa o ochronie lokatorów, ma wynosić 200 proc. R. dr. Herschtal domagał się wprowadzenia proporcji, oraz postawił wniosek, by podwyżka była obrócona na fundusz mieszkaniowy. Referent oświadczył, że progresji [illegible] się ustawa.

W dyskusji zabierali głos rr. Sudhof i Hauswald. Wniosek referenta uchwalono. Wniosek o obrócenie podwyżki na fundusz mieszkaniowy upadł. Natomiast uchwalono rezolucję, by prezydjum poczyniło kroki o wprowadzenie tego podatku do progresji.

Bardzo ożywioną dyskusję wywołała sprawa podwyżki opłat wodociągowych, referowana przez r. dra Poratyńskiego. Głos w dyskusji zabierali r. Chajes, Maksymowicz, Sudhof broniąc kupiectwa, którego, ich zdaniem, nie należy obciążać równie wysokim podatkiem, jak mieszkańców zużywających dużo wody.

R. Jakóbczyński w rezolucji do komisji wodociągowej domagał się, aby w obecnej porze zaniechano zamykania wody.

R. Zawojski i r. Szczyrek ostro wystąpili przeciw mówcom reprezentującym kupiectwo.

Odpowiedzieli na ich zarzuty rr. Sudhof i Chajes, poczem przyjęto wniosek ref. dra Poratyńskiego, w myśl którego opłacać się będzie podatek wodociągowy dziesięciokrotnie od czynszów podstawowych z r. 1914.

Posiedzenie Rady na tem się zakończyło.

—o—

Proces komunistów świętojurskich.

ÓSMY DZIEŃ ROZPRAWY.

Wczoraj w dalszym ciągu zeznawała Gizowska, zaprzeczając, jakoby była kasjerką C. K. K. P. G. W. i jakoby używała pseudonimu „Berezowska“. To, że wyszukała lokal dla konferencji, tłumaczy w sposób naiwny: jej imponowała taka misja. O zapiskach swych twierdzi, że już zapomniała, co oznaczają, pamięta tylko, że nazwiska tam umieszczone są nazwiskami tych, do których wysyłała listy Grosserowej.

Po niej przystąpiono do przesłuchania

Michała Malinowskiego,

słuchacza praw na uniwersytecie w Kijowie(?). Przyznał się on do swego komunizmu, zaprzeczył wszakże innym dotychczasowym zeznaniom i stwierdził, że przyjechał do Małopolski, by na obcym terenie pracować dla „zbawczego komunizmu“. W tym kierunku pracował w Rosji, skąd nadciągnął do Polski.

Osk. zachowywał się bardzo po bolszewicku, skutkiem czego przewodniczący musiał kilka razy nawoływać go do porządku.

O godz. 11.15 zakończono przesłuchiwanie osk. Malinowskiego, a przewodniczący zarządził 10-min. przerwę, po której na salę wchodzi osk.

Wasyl Korbutiak,

rolnik, reemigrant z Ameryki.

Do winy się nie poczuwa. Zaprzecza twierdzeniu aktu oskarżenia, jakoby w czasie swego pobytu w Ameryce prowadził agitację komunistyczną. Wogóle komunistą nigdy nie był. Był jedynie socjalistą. Do partji komunistycznej nie należał i nie pełnił żadnych funkcji w kolomyjskiej organizacji komunistycznej.

Na konferencję świętojurską zaprosił go Jurko Matwijów, mówiąc, że to będzie zebranie organizacyjne „Soiuznych robitnikiw“. Matwijowa poznał przygodnie na dwa tygodnie przed swem aresztowaniem.

D. 29. listopada z. r. znalazł w domu kartkę z zaproszeniem na konferencję, która odbędzie się u świętego Jura i z nadmienieniem, że będzie to zjazd „soiuznych robitnykiw“. Na to wezwanie przyjechał.

Nie pamięta zupełnie o czem na zebraniu była mowa.

Chomyn — powiada — zaproponował mi, żebym był zastępcą przewodniczącego i żebym z powodu „różnorodności“ ludzi przybrał na ten czas pseudonim „Zełenyj“.

O zapiskach, które tam pozostawił, nic nie pamięta. Trzy dostał od tow. Grosserowej, lecz treści ich nie znał, bo wieczorem zostały doniero na sali. O broszurce wydanej przez K. P. G. W. nie wie, skąd się u niego wzięła.

Prok.: Czy na konferencji zorjentował się pan czyja to konferencja?

Osk.: Tak. Gdy tow. Grosserowa zaczęła

Prok.: A czemu pan mówi do dr. Grosserowej „towarzyszko"?

Osk.: Bośmy 13 miesięcy razem siedzieli w więzieniu.

Prok.: A, to towarzyszka „wiarnyci"!

O godz. 12.30 zakończono przesłuchiwanie tego oskarżonego.

Staje do przesłuchania

Włodzimierz Popiel

murarz i b. „redaktor Gazety robotniczej" w Przemyślu. Celem, do którego gazeta dążyła było zniszczenie antagonizmów narodowościowych w Małopolsce wschodniej, obrona interesów i rozwój klasy robotniczej. Komunistyczną nigdy nie była, czego dowodem choćby to, że numery posyłane do prokuratorji nigdy nie były konfiskowane. Wydawana była za dolary przysyłane od towarzyszy amerykańskich i ze składek wśród miejscowego proletarjatu.

Na konferencji świętojurskiej znalazł się oskarżony w ten sposób, że do redakcji nadeszło zaproszenie. Podano w niem sposób dojścia do lokalu, w którym konferencja miała się odbyć, podano też, że będą na konferencji poruszane ważne sprawy, dotyczące organizacji ruchu robotniczego. Osk. interesując się ruchem robotniczym pojechał na konferencję, lecz po drodze nie wstępował nigdzie, co mu zarzuca akt oskarżenia.

Na konferencji, o której nic nie pamięta, rozmawiał z kimś, kogo również już nie pamięta, o swem piśmie.

Zaprzecza dalej swym zeznaniom złożonym na policji i przed sędzią śledczym, twierdząc, że te zeznania nie on składał, lecz, że te są pisane przez dobrego „szpicla".

Przewodniczący upomina oskarżonego za ostatnie wyrażenie.

Na wiele pytań osk. nie odpowiada, tłumacząc się: „Ja wże zabuł."

Utrzymywał się z pracy zawodowej i pieniądze znalezione w czasie aresztowania były jego i przez niego zarobione.

Oskarżonemu zaadł kilka pytań dr. Landau i na tem przesłuchanie osk. Popiela zakończono.

Izajasz Schneider vel Rothenberg

nadzw. słuchacz praw. ma ukończone 6 kl. gimn. Do winy nie poczuwa się. Jest socjalistą a nie komunista i do partji nie należał.

Jako interesujący się ruchem kulturalno-oświatowym w sferach robotniczych został przez jednego z towarzyszy zaproszony. Nazwiska tego towarzysza wymienić nie chce. Zarazem towarzysz ten miał mu wskazać sposób dostania się do lokalu, w którym zebranie miało się odbyć.

Na zebraniu nie sekretarzował i nic sobie nie przypomina, co tam było. Po paru minutach jego pobytu weszła na salę policja i wszystkich zebranych aresztowała.

Do pseudonimu „Rudy" nie przyznaje się i tak samo nie przyznaje się do tego, jakoby był delegatem koła młodzieży komunistycznej, o którego istnieniu nic mu nie było wiadomem. Zaprzecza, jakoby zapiski znalezione przy nim należały do niego i zapewnia też, że w czasie swego pobytu w Wiedniu nie był współpracownikiem komunistycznego pisma „Świt".

Meszaros Władysław,

słuch. Politechniki we Lwowie. Do winy nie poczuwa się. Na zapytanie, czy jest komunistą, nie daje odpowiedzi, motywując to tem, że za przekonania odpowiadać przecież nie będzie.

Na konferencję został zaproszony przy pomocy karteczki. Zebranie miało zająć się zorganizowaniem młodzieży. Wchodził na konferencję nie będąc wcale poinformowanym, gdzie ona się odbędzie i tylko przypadkiem odnalazł drogę. O żadną legitymację nikt go nie pytał po drodze. Co działo się na konferencji nie pamięta.

Osk. Cichowskiego poznał przez jednego z kolegów z Techniki wtedy, gdy miał do wynajęcia pokój swojej gospodyni. Była więc to znajomość towarzyska. Osk. Grosserową poznał u Cichowskiego, gdy ta raz odwiedziła wymienionego. Z inż. Łukaszewiczem (Cichowskim) nigdy nie rozmawiał o sprawach społecznych.

Prok.: A, to towarzyszka „wiaznyci"! zaprosił.

Osk.: Możliwe, skoro on tak mówił, lecz ja tego nie pamiętam.

Do partji komunistycznej nie należał.

Następnie zadawał oskarżonemu pytania obr. dr. Grek i na tem przesłuchiwanie oskarżonego zakończono, poczem o godz. 2 przewodniczący odroczył rozprawę do rana dnia następnego.

Sąd doraźny.

Bandyci z okolic Żółkwi.

W dalszym ciągu rozprawy sądu doraźnego, przed którym stanęli bandyci Iwan Pidhajny, Michał Jaryna i Iwan Szyr,

po przesłuchaniu oskarżonych przystąpiono jeszcze do przesłuchiwania świadków.

Św. Józef Rypałowski, stwierdza, że jechał drugą furą i że w czasie rabunku bandyci zabrali mu 1000 Mk. Osk. Pidhajny jest podobny do tego, który miał rewolwer i zawołał: „ruki do hory" O rabunku zawiadomił posterunek Policji w Żółtańcach.

Św. Michał Czepak jechał również drugą furą jego zdaniem trzej oskarżeni podobni są do bandytów, którzy dokonali rabunku. Świadkowi zabrali 7500 Mk. i legitymację inwalidzką.

Św. Leib Badner, jechał czwartą furą i poznaje Pidhajnego i kolegę tego, który go obrabował. Zabrali mu bandyci 40 Mk. i kilka papierosów.

Św. Samuel Lerch jechał zaraz za Badnerem. Poznaje Pidhajnego i Szyrę. Zabrali mu skórę i 700 Mk. własnych. Szyrę prosił świadek, by mu zwrócił metrykę.

Św. Chaim Sigall jechał na wozie Lertha skąd zabrali bandyci skórę. Rozpoznaje Szyrę jako jednego z bandytów.

Św. Moses Majer Grossman, jechał szóstym wozem. Z wozu tego zabrano 3 kg. cukierków miętowych, świadkowi 4 papierosy i lampę. Rozpoznaje tylko Jarynę.

W tem miejscu o godz. 2 przewodniczący przerwał na pół godziny rozprawę, poczem zeznawali:

Św. Franciszek Brzezicki jechał trzecim wozem. Poznaje osk. Pidhajnego jako tego, który mu wyjął z kieszeni portfel z pieniądzmi i legitymację.

Przesłuchano jeszcze 15 świadków, którzy zeznania mimo krzyżowych pytań obrońców wypadły dla oskarżon. niepomyślnie.

Obr. dr. Ewyn podniósł stereotypową w tych wypadkach kwestję bębnów i trąb przy ogłoszeniu sądów doraźnych wnosząc by z tego powodu trybunał uznał się za niekompetentny. Wnioskowi temu sprzeciwił się prok. Sywulak.

O godz. szóstej wieczorem przewodniczący odroczył rozprawę do godz. 9 rano.

Zdaje się, że wyrok zapadnie jutro rano.

Kurs giełdowy.

Lwów, dnia 1 grudnia godz. 12·31.

	Kurs	
	oficjalny	nieoficjalny
Marki niemieckie	2 0	2 30 – 2 40
Franki francuskie	1·93	000 00—000
Franki szwajcar.	3117	0000·00
Funty szterlingi	77 500	00·00—0·00
Korony niem.-aust.	00·00—00·00	22·00—25·00
Wiedeń	00 00—00 00	23 5—24 5
Korony czeskie	500 00—000 00	520·00—540·00
Praga, wypłata	000·00—000 0	525 00—545·0
Dolary ameryk.	16943—17115	17300—17400
Dolary kandyj.	16943—17115	00000—00000
Zurych Marki pol.	3·5—0 00	000.00
Lei	00 00—00 00	00·00—000
Liry	770 00—000·00	000 00—000·00
Budapeszt	0000 00—00·00	0·00—0·000
Paryż	00·00—000·00	000·00—000 00
Berlin	0 0—0·00	2·20—2 30

Tendencja w walutach zachodnich bardzo silna.

TELEGRAMY.

POSIEDZENIA IZB.

Warszawa. Na dziś zapowiedziano posiedzenie Senatu z następującym porządkiem dziennym: 1. Ślubowanie. 2. Wybór Prezydjum. Początek posiedzenia o godzinie 11 rano.

O godzinie 4 popołudniu odbędzie się plenarne posiedzenie Sejmu z następującym porządkiem dziennym: 1. Ślubowanie. 2. Wybór Prezydjum. 3. Wniosek posła Liebermana i towarzyszy w sprawie wypuszczenia na wolność nowo wybranych posłów Królikowskiego i Marka Lukiewicza.

O MARSZAŁKOSTWO SEJMU I SENATU.

Warszawa. (AW) Wczoraj obradowało P. S. L. w pełnym składzie pod przewodnictwem posła Witosa nad sytuacją polityczną. Zebranie zagaił Witos, przemawiali: Rataj przedstawiając obecne położenie skarbu, następnie Łuczak, Dąbski, Polakiewicz, Dębski i Bryl. Rozprawę zakończono jednomyślnym poglądem, iż troska o skarb państwa jest obecnie najważniejszą. Jako kandydata na Marszałka Sejmu jednomyślnie desygnowano Witosa. Wobec jego odmowy wyznaczono posła Rataja. Na Wicemarszałka wyznaczono Osieckiego, na sekretarza Niedziałkowskiego, na Wicemarszałka Senatu posła Bukę, na sekretarza Kruka. Dziś o 10-tej rano dalsze posiedzenie. W sprawie wyboru Marszałka Senatu zapadło postanowienie nie ujęte w formalną uchwałę, popierania kandydata stronnictwa Ch. Z. J. N. o ile nie będzie nim b. marszałek Sejmu. W tym ostatnim wypadku senatorom Piasta pozostawia się wolną rękę.

Powyższy komunikat stwierdza, że rokowania Witosa z Seydą doprowadziły do współdziałania przy wyborze Marszałków Sejmu i Senatu. W związku z tem „Kurjer Polski" pisze, że Ch. Z. J. N. wysunie własnego kandydata na Marszałka Sejmu Ignacego Szebekę i dopiero przy II-giem głosowaniu odda głosy na posła Rataja. Będzie to uzależnione od tego, czy senatorowie „Piasta" korzystając z wolnej ręki, oddadzą głosy na Trąmpczyńskiego.

Z ARENY PARLAMENTARNEJ.

Warszawa. (AW). Wczorajsze narady ugrupowań Ch. Z. J. N. miały przebieg następujący: Klub parlamentarny Z. L. N. wysłuchał referatu posła Seydy o położeniu politycznem i po przemówieniu posłów Grabskiego i Harusewicza i innych wyrażono jednomyślnie zgodę na taktykę polityczną tymczasowego prezydjum klubu, który działał w porozumieniu z komisją parlamentarną klubu Ch. D. i N. Ch. S. Lud.

Warszawa (AW). „Kurjer Polski" donosi, że „Wyzwolenie" mimo wysunięcia kandydatury Rataja na marszałka Sejmu poparzyma kandydaturę Śmiarowskiego, za którą oświadczą się P. P. S., Ukraińcy, Białorusi i Żydzi. Natomiast Niemcy, z którymi pertraktował Korfanty oddadzą swe głosy na kandydata większości.

Warszawa (AW). W klubie N. P. R. panują tendencje poparcia koncepcji Ch. Z. J. N. — Piast. „Robotnik" omawiając wczorajsze oświadczenie „Gazety Warszawskiej" o współdziałaniu N. P. R. z prawicą pisze, że po sprawdzeniu tych pogłosek u posłów N. P. R. okazało się, że w klubie nastąpił silny zwrot na prawo.

Warszawa (AW). Wczoraj we wszystkich klubach ustalano kandydatów na prezydjum Sejmu i Senatu. Kandydatem Z. L. N. na Wicemarszałka jest poseł Szebeko, Ch. D. Czernecki, P. S. L. Osiecki (na sekretarza Niedziałkowski) „Wyzwolenia Śmiarowski (o ile nie przejdzie na Marszałka), P. P. S. Moraczewski, na Wicemarszałka, oraz Pużak na sekretarza.

„Kurjer Polski" donosi, że P. P. S. wysunie na Marszałka Sejmu w celach demonstracyjnych kandydata posła Praussa, który zbierze głosy lewicowe.

PODZIAŁ MIEJSC W SALI SEJMOWEJ.

Warszawa. Dyrektor kancelarji Sejmowej zwołał d. 30. listopada przedstawicieli poszczególnych klubów sejmowych celem naradzenia się co do podziału miejsc na sali posiedzeń.

MIANOWANIA.

Warszawa. Starszy referent kancelarji cywilnej Naczelnika Państwa książę Henryk Korab Woroniecki został mianowany konsulem polskim II-giej klasy w Królewcu. Naczelnik Państwa mianował inż. Adolfa Horę prezydentem dyrekcji kolejowej a inżyniera Emila Suchanka dyrektorem dep. Ministerstwa kolei.

„POLONIA RESTITUTA".

Warszawa. „Kurjer Polski" podaje: Wczoraj w pałacu Rady Ministrów odbyło się pod przewodnictwem prof. Kochanowskiego posiedzenie kapituły orderu „Polonia Restituta", na którem rozpatrywano kandydatury osób zgłoszonych przez Ministerstwa. Osoby te mają otrzymać order „Polonia Restituta" na Nowy Rok.

ZWYŻKA CEN W LISTOPADZIE.

Warszawa. „Kurjer Polski" podaje: Komisja statystyczna dla badania cen ustaliła wczoraj zwyżkę cen w listopadzie na 33·15%.

OGŁOSZENIA.

EDYKTA W SPRAWIE UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. V. 266/21/5. Franciszek Pietrzyk, urodzony 1879. r. w Lubeniu, syn Jana i Katarzyny, pobrany w r. 1900 do austr.-węg. wojska odbył czynną służbę wojskową przez 3 lata przy korpusie artylerji 10. pułku w Przemyślu, następnie po ogłoszeniu mobilizacji w sierpniu 1914. r. zgłosił się do artylerji w Przemyślu i pełnił służbę przy Landwehr-Haubitzen Munitions Kolonne Ersatz — baterja 45. Kanon Munitions Kolonne 42. na froncie rosyjskim, na którym dostał się do niewoli rosyjskiej, w której przebywał w gubern. tobolskiej kilka lat, w lipcu 1918. r. odesłany został jako chory do szpitala w Omsku i miał w krótkim czasie umrzeć. Odtąd nie daje o nim wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1. ustawy z 31. marca 1918. r. Nr. 128. Dz. p. p., wdraża się przeto na prośbę Julji Pietrzykowej postępowanie, celem uznania za zmarłego — zaginionego. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub Drowi Weissbergowi, adwokatowi w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem zaginionego, wiadomości o powyż wymienionym. Franciszka Pietrzyka wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 10. listopada 1922. r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. Sąd okręgowy. Oddział V.

Rzeszów, dnia 16. kwietnia 1922. 10887

T. 23/22/3. Edykt. Wasyl Maksymów, syn Hnata i Anny Dmomożów rolnik, gr.-kat., żonaty z Anną Seryszynow urodzony 22 sierpnia 1887 r. zamieszkały w Porusowie, służył w ostatniej wojnie austr. 55. p. piech. i wyruszył w 1914. r. na wojnę, dostał się wkrótce do niewoli rosyjskiej, skąd w roku 1915 r. pisał do żony i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. — Na wniosek żony wdraża się postępowanie, celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa, wzywając każdego, ktoby miał o nim wiadomość, a także jego samego, aby dał znać o tem Sądowi lub obrońcy węzła małżeńskiego Drowi Lamensdorfowi w Brzeżanach do sześciu miesięcy od daty ogłoszenia edyktu t. j. 20. kwietnia 1923. r. Po tym dniu Sąd sprawę rozstrzygnie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, dnia 29. września 1922. 10875

T. 167 22. Teodor Partyka, syn Jurka, urodzony w Dusowcach 1861. r. powołany do służby wojen. w czasie upadku Przemyśla dostał się do niewoli rosyjskiej i nie daje wiadomości o sobie. Zarządzając postępowanie celem udowodnienia śmierci, wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia w „Gazecie lwowskiej“ Sądowi albo Drowi Kotuli, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym, poczem na ponowną prośbę Sąd ostatecznie orzeknie.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 29. września 1922. 108.3

T. 185/22. Chawa z Wingerów Wenig, lat około 6., żona Mendla, według zeznań zaprzysiężonego świadka, zmarła w czasie inwazji nieprzyjaciela jej 1914. r. w Krościenku i w Ustrzykach została pochowana. Zarządzając postępowanie, celem uznania ją za zmarłą, wzywa się, aby do pół roku od ogłoszenia Sądowi albo Drowi Ameisenowi, adwokatowi w Przemyślu, kuratorowi, udzielono wiadomości o zaginionej, poczem na ponowną prośbę wyda Sąd ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddział V.

Przemyśl, dnia 26. października 1922. 10880

T. 254/2 /4. Edykt. Teodor Pawłyszyn, syn Iwana i Anny, urodzony 20. lutego 1875 r., w Chlebczycach wyjechał na wiosnę 1919. r. w czasie walk polsko-ukraińskich do Rosji, gdzie w miejscowości Warszyce gub. kijowskiej zmarł na tyfus w grudniu 1919 r. na parę dni przed Bożem Narodzeniem według obrz. łać. Świadkowie Stefan Borsukiewicz i Wasyl Mokrenko widzieli trupa Teodora Pawłyszyna, zamówili trumnę, a Moskalew o brał udział w pogrzebie zmarłego, który został pochowany w Warszycach. Gdy wobec powyższego prawdopodobnem jest, że Teodor Pawłyszyn poniósł śmierć, przeto na prośbę żony jego Anny Pawłyszyn wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto wezwanie, aby uwiadomiono Sąd lub kuratora Pana Dr. Hessla, adwokata w Złoczowie, aż do 17. stycznia 1923. r. o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu, po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci. Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, 17. października 1922. 10892

T. 341/22/3 Edykt. Teodor Jabłoński, syn Simeona, urodzony 14. czerwca 1888. r. w Zarwanicy i tam zamieszkały powołany w 1914. r. do wojska austrjackiego walczył na froncie rosyjskim i dostał się do niewoli rosyjskiej. Ostatnia od niego wiadomość pochodziła z roku 1915. z niewoli i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. Gdy wobec powyższego prawdopodobnem jest, że zaginiony nie żyje, przeto na wniosek Julji Jabłońskiej wdraża się postępowanie celem uznania Teodora Jabłońskiego za zmarłego a małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi albo kuratorowi Dr. Moszyńskiemu, adwokatowi w Złoczowie, którego zarazem ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o zaginionym. Gdyby zaginiony żył, winien Sądowi donieść o swem życiu. Na ponowny wniosek po upływie sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie lwowskiej“ rozstrzygnie Sąd ostatecznie powyższy wniosek.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Złoczów, dnia 8. listopada 19 . 105

T. 474 22. Edykt. Hryń Sawiak albo Sobków syn Awrama, urodzony 13. sierpnia 1876. r., zamieszkały w Hnilcowie, wyemigrował na wiosnę 1912. roku do Kanady i odtąd brak o nim wiadomości. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby uwiadomiono Sąd albo kuratora adw. Dra M. Salza w Stanisławowie o zaginionym do jednego roku, poczem Sąd rozstrzygnie na ponowny wniosek.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 22. listopada 1922. 10505

T. 5 22/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Pańko Horożański, syn Jana, lat 30, urodzony i zamieszkały w Wyczółkach sp. Monasterzyska, powołany mobilizacją 1919. r. do wojska ukraińskiego odszedł na front i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, wdraża się na prośbę Paraski Humenna postępowanie, celem uznania za zmarłego — zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi lub kuratorowi Janowi Paruboczemu, naczelnikowi gminy w Wyczółkach. Panka Horożańskiego wzywa się, aby przed podpisanym Sądem jawił się lub w inny sposób dał znać o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 20. grudnia 1923. r. nie wcześniej jednak jak po upływie jednego roku od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu w „Gazecie lwowskiej“ wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 22. lipca 1922. 1061.

T. VI. 3.8/22/2 Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wojciech Lach rolnik z C...owa powiat Kraków, urodzony tamże 1886. r., przydzielony 1918. r. do 13. pułku piech. nie daje znaku życia. Gdy przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1. ust. z 31. marca 1918. r. Nr. 128. Dz. u. p., wdraża się na prośbę Wiktorji Lachowej postępowanie, celem uznania wymienionego za zmarłego, oraz celem uznania małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane. Ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono Sądowi lub obrońcy węzła małżeńskiego Drowi Te...owi Koschowi, adwokatowi w Krakowie, wiadomości o zaginionym. Wojciecha Lach wzywa się, aby stawił się przed podpisanym Sądem, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15. czerwca 1923. r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 21. października 1922. 1085

T. 5?/22/6. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Byłyń, syn Bazylego i Marty, urodzony 15. listopada 1884. r. w Popielanach ostatnio tamże zamieszkały, brał udział w wojnie jako żołnierz austrjacki przy 19. p. obr. kraj. i według przeprowadzonych dochodzeń zginął prawdopodobnie w 1914. r. pod Buskiem. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24. l. 2. ust. cyw., względnie ust. z 31. marca 1918 r. Nr. 128. Dz. p. p. Wobec tego na wniosek Warwary Byłyn, wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego, zawartego na dniu 5. lutego 1910. r. między zaginionym i wnioskodawczynią za rozwiązany. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi albo adw. Dr. Antoniemu Fischerowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się, aby jawił się przed podpisanym Sądem jeśli żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 17. listopada 1922. r. względnie w sześć miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie. Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 17. maja 1922. 1089.

T. 232/22/3. Edykt. Jacko Hijacynt Howdun, syn Iwana i Heleny z Martyniaków, rolnik, gr.-kat., stanu wolnego, urodzony 6 stycznia 1838. r., zamieszkały w Czemierzyńcach, służył w ostatniej wojnie austr. w 55. p. piech., i miał w pierwszych dniach wojny światowej, według zasięgniętych ale niesprawdzonych wieści paść w boju w okolicy Brzeżan i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Na wniosek brata Hryńka Howduna z Czemierzyniec wdraża się postępowanie, celem uznania go za zmarłego, wzywając każdego, ktoby miał o nim wiadomość, a także jego samego, aby dał znać o tem Sądowi do sześciu miesięcy od daty ogłoszenia edyktu t. j. do dnia 1. maja 1923. r. Po tym dniu Sąd sprawę rozstrzygnie na ponowny wniosek.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, dnia 5. października 1922 1057.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

C. II. 217/22/4. EDYKT. Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Antoniemu Harasymów z Horodnicy wniósł Mikołaj Harasymów z Horodnicy pozew o uznanie i wpis prawa własności do realności w Horodnicy. Audjencję do ustnej rozprawy wyznaczono na dzień 21. grudnia 1922 godz. 9 rano biuro Nr. 12 tut. Sądu. Celem strzeżenia praw niewiadomego ustanowiono adwokata Dra Granscheida w Kopyczyńcach kuratorem, który zastępywać będzie niewiadomego na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy. Oddział II.

Kopyczyńce, dnia 23. listopada 1922. 10867 1—3

Cg. 494/22/1. Edykt. Strona powodowa Jakób Malz w Samborze wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Mikołajowi Wasylków do L. cz. Cg. I. 494/22/1. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 5. grudnia 1922 godz. 9 przed połud. w tym Sądzie biuro Nr. 36. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej nie nieznane, ustanawia się adw. Dra Spiegla w Sanoku kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Sanok, dnia 14. listopada 1922. 1093.

Cg. I. a. 1283/22. Edykt. Strona powodowa Dmytro Stusiek Koźmy w Hołowach wniosła skargę przeciw stronie pozwanej niewiadomej z życia i miejsca pobytu Marji z Kałmanów Stusiek o separację od stołu i łoża. Audjencja do ustnej rozprawy wyznaczona na 28. grudnia 1922 godz. 8.30 przed połud. w tym Sądzie, biuro Nr. 74. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Dra Czajkowskiego adw. w Kołomyji kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy. Oddział I.

Kołomyja, dnia 25. lutego 1922. 1092.

LICYTACJE.

E 299/22/3. Edykt licytacyjny. Na wniosek Szymona Hanusa odbędzie się w podpisanym Sądzie 13. grudnia 1922. godzina 10 rano licytacja realności lwh. 302 gminy Grodzisko Górne. Marcina Pysza własnej. Najniższa oferta poniżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 250.000 Mkp.

Sąd powiatowy. Oddział IV.

Leżajsk, dnia 20. listopada 1922. 10836 1—3

SPADKI.

Lcz. A. 587/20/43. Edykt. Z wezwaniem nieznanych dziedziców. Karol Gerbrand, emerytowany nauczyciel ludowy i właściciel realności w Kopyczyńcach zmarł 4. października 1920 nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi nie są znani wszyscy pozostali dziedzice. Ustanawia się zatem Apolinarego Skulskiego, właściciela realności w Kopyczyńcach kuratorem niewiadomych spadkobierców. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku winien o tem donieść temu Sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawo do spadku. Po upływie tego czasokresu wyda się spadek tym osobom, które wykażą swe prawa.

Sąd powiatowy. Oddział IV.

Kopyczyńce, d. 27. listopada 1922. 10932 1—3

KURATELE.

Lcz. L. 143/22/6. Przemiana pozbawienia własnowolności. — Orzeczone uchwałą Sądu powiatowego w Skawinie z dnia 11. lipca 1913 lcz. P. 134/12/10. całkowite pozbawienie własnowolności Jana Górki i Rozalji Górkowej zamieszkałych w Kobierzynie z powodu choroby umysłowej przemienia się na częściowe pozbawienie własnowolności.

Sąd powiatowy. Oddział I.

Podgórze-Kraków, d. 13. listopada 1922. 10943

FIRMY.

Firm. 1263/22. Odcz. C II. 87. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru dział C wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Krakowskie zakłady wyprawialnia i farbowania futer, spółka z ogran. poręką. — Uchwałami Walnego zgromadzenia z dnia 9. sierpnia 1921. r. R. R. 14 828 i z dnia 20. kwietnia 192 . r. L. r. 7 81. podwyższono kapitał zakładowy najpierw 1 6.0 000 Mkp. a następnie 3,000 000 Mkp. do 5,000 000 Mkp. w całości w gotówce wpłaconych. Wydalono zawiadowcę Dra Jana Jachimskiego, w jego miejsce wybrano zawiadowcą Alfreda Wachulskiego w Krakowie—Podgórzu ul. Targowa 3. zamieszkałego. Dzień wpisu: 20 października 1922 r.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział I.

Kraków, dnia 18 października 1922. 10467

Firm. 1447/21. stow. VII. 204. Wpis do rejestru stowarzyszeń spółdzielczych. Do rejestru spółdzielni wpisano dnia 19. października 1921. Siedziba spółdzielni: Lwów. Firma spółdzielni: „Chłopska Zagroda“ Spółdzielnia zarejestr. z ogran. odpowiedzialnością we Lwowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) wskazywanie dróg i kierunków dla racjonalnej akcji osadniczo-parcelacyjnej w myśl zasad uchwały Sejmu Ustawodawczego z 10. lipca 1919. oraz ustawy z 15. lipca 1920 roku poz. 462 o wykonaniu reformy rolnej i wszelkich innych przepisów w tym kierunku obowiązujących; b) popularyzowanie idei i wiedzy w kierunku tworzenia: 1) nowych gospodarstw drogą kolonizacji; 2) powiększenia istniejących do rozmiaru samodzielnych jednostek gospodarczych; 3) gospodarstw drobnych dla produkcji ogrodniczo-warzywnej; 4) kolonji i ogrodów robotniczych i urzędniczych w pobliżu wielkich miast i ośrodków przemysłowych; 5) w kierunku tworzenia gospodarstw stanowiących typ wysoce uprzemysłowiony przez zakładanie przemysłu

rolnego i kooperatyw rolnych w celu spólnej sprzedaży płodów rolnych i przerobu produktów gospodarczych; c) udzielanie pomocy i porady prawnej w sprawach agrarnych, ekonomicznych, finansowych i handlowych; d) czynny udział w przeprowadzaniu parcelacji i na mocy upoważnienia właściwych Władz agrarnych przez nabywanie i pozbywanie, dzierżawienie i administrowanie majątków ziemskich i gospodarstw rolnych, oraz branie tychże w komis, a to dla celów realizacji treści ustępu b) tego §-fu; e) spółdziałanie z innymi instytucjami państwowemi społecznemi i prywatnemi, powołanemi do przeprowadzenia reformy rolnej; f) kupno, sprzedaż uszlachetnionych nasion do siewu, nawozów, materjałów budowlanych, narzędzi rolniczych, inwentarzy żywych i martwych; wreszcie wszelkich zapotrzebowań gospodarstwa domowego i rolniczego dla popierania względnie podniesienia przedsiębiorczości ekonomiczno-gospodarczej członków i ludności wiejskiej; g) ułatwianie członkom wszelkiego rodzaju pomocy w zagospodarowaniu i zabudowywaniu nowo tworzonych jednostek gospodarczych z funduszu osadniczego przyznanego G. U. Z. uchwałami Sejmu; h) organizowanie w łonie Towarzystwa racjonalnego pozbywania wszelk. produktów rolnika przez wiązanie interesów producenta z przemysłem rolnym i tworzenie spółkowych zakładów przemysłu rolnego, jak niemniej przez skierowanie wytworów i płodów rolnych do najodpowiedniejszych miejsc pobytu i zbytu; i) zakładanie agencji, magazynów, hurtowni i sklepów, celem zaopatrywania członków, osadników i ludność miejscową we wszelkie artykuły gospodarcze i życiowe ze źródeł bez obcego pośrednictwa. Czas trwania nieograniczony. Odpowiedzialność członków za zobowiązania Spółdzielni ograniczona jest do udziału oraz do dalszej kwoty równającej się wysokości deklarowanego udziału. Udział wynosi 25.000 Mkp. płatny w całości zaraz po przyjęciu członka lub za zezwoleniema Dyrekcji Towarzystw wpłacanie częściowe a to w pięciu po sobie następujących miesięcznych ratach. Zarząd składa się: z trzech dyrektorów, z których jeden ma być przewodniczącym oraz dwóch zastępców. Ograniczenie uprawnia zarząd do: Wymienione niżej sprawy podlegają zatwierdzeniu Rady nadzorczej: 1) ułożenie ogólnych zasad prowadzenia interesów; 2) ułożenie norm służbowych dla personalu urzędniczego i służbowego Towarzystwa; 3) wykluczenie członków i ostateczne orzeczenie o przyjęciu członka; 4) zwołanie nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia; 5) zaciąganie pożyczek ponad sumę w gotówce wpłaconych udziałów; 6) lokata nadwyżek kasowych; 7) redakcja regulaminu dla Dyrekcji, Rady Nadzorczej i personalu; 8) zakładanie oddziałów Towarzystwa; 9) wybór delegatów do Związku rewizyjnego. Do ogłoszeń przeznaczono: „Kurjer Lwowski". Członkami Zarządu są: Dyrektorowie Spółdzielni: 1) Dr. Michał Wassung, adwokat we Lwowie, ul. Fredry 8; 2) Stanisław Białik, rolnik w Skniłowie; 3) Antoni Gaszyński, rolnik i agronom w Techłowicach i zastępcy Dyrektorów: 1) Stefan Garczyński em. sekr. skarbu we Lwowie, ul. Senatorska 6; 2) Jakób Manz, zarządca dóbr w Łahodowie o. p. Pohorylce. Podpis firmy: Dyrekcja podpisuje w imieniu Towarzystwa, kładąc podpisy przynajmniej 2 członków Dyrekcji lub jednego członka Dyrekcji i jednego zastępcy pod wyciśniętą firmą Towarzystwa. Spółdzielnia ma Radę Nadzorczą składającą się z 10 członków.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 18. października 1921 r. 10572

Firm. 1224 poj. I. 32. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 20. sierpnia 1922. Siedziba firmy Lwów. Brzmienie firmy Feiwel Rentschner. Zmiany: właściciel firmy Feiwel Rentschner zmarł. Posiadaczką firmy jest dotąd Anna recte Chaja Golda Rentschner. Przedmiot przedsiębiorstwa handel żelaza i towarów żelaznych. Firmę podpisywać będzie w ten sposób, że pod wydrukowanem, wyciśniętem stampilią lub wypisanem brzmieniem firmy Feiwel Rentschner położy swój podpis posiadaczka firmy własnoręcznie.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 5. sierpnia 1922. 10641

Firm. 171/22. Rg. C. I. 191. Uchwała Senatu. Przychylając się do wniosku Sala Griffla i tow. o wpisanie do rejestru spółek z ograniczoną odpowiedzialnością spółki zawiązanej w myśl ustawy z 6. marca 1906 Nr. 58 Dz. up. poleca się prowadzącemu rejestr handlowy przy tut. Sądzie okręgowym, aby w rejestr Oddział C. wpisał spółkę pod firmą „Schat" Spółka handlowa artykułów technicznych spółka z ograniczoną odpowiedzialnością; po francusku „Schat" Compagnie pour le commerce des artiches techniques, Societe a responsabilite limitee"; po niemiecku: „Schat" Handelsgesellschft für tchnische Artikel, Gesellschaft mit beschr. Haft. Siedzba spółki jest miasto Nadwórna. Czas trwania spółki oznaczony na okres po dzień 30. czerwca 1924. Przedmiotem przedsiębiorstwa spółki jest zakupno i sprzedaż artykułów technicznych dla przemysłu naftowego ewentualnie i dla innych gałęzi przemysłu, komisowy handel takimi artykułami oraz zastępstwo firm zajmujących się produkcją i handel takowych. Kapitał zakładowy spółki wynosi 3,000.000 Mkp. i został przez spólników w całości wpłacony. — Zawiadowcami spółki zostali ustanowieni Salo Griffel, Boruch, Pecher i Ulrich Lerchbaum kupcy w Nadwórnie. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod wypisanem lub drukiem albo stampilią odbitem brzmieniem firmy umieszczą kollektywnie wszyscy trzej zawiadowcy swoje pełne imiona i nazwiska. Zachowując jeden egzemplarz kontraktu objętego aktem notarjalnym z daty Stanisławów, 30. maja 1922 Lrep. 3829 zarządza się ogłoszenie zawiązania i wpisania tej spółki, przesyła się jeden uwierzytelniony egzemplarz kontraktu Prokuratorji Gener. Rzp. p. Oddz. we Lwowie wraz z listą zawiadowców i spólników oraz zgłoszenia z tem, że w księdze allegatów bliższe postanowienia kontraktu mogą być przeglądnięte. O tem zawiadamia się proszących z tem, że z dniem 16. lipca 1922 wpis spółki uskuteczniony został.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 16. lipca 1922. 10688

Firm. 213/22. Rg. C. I. 195. Uchwała Senatu. — Przychylając się do wniosku Bohdana Kazimierza Mojżeszowicza i tow. o wpisanie do rejestru spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, Spółki zawiązanej w myśl ustawy z 6. marca 1906 Nr. 58 dz. u. p. poleca się prowadzącemu rejestr handlowy przy tut. Sądzie okręgowym, aby w rejestr oddział C. wpisał spółkę pod firmą „Horodno" spółka rolniczo-leśna, spółka z ogr. odpowiedzialnością w Stanisławowie. Siedziba Spółki Stanisławów. Czas trwania spółki nieograniczony. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) objęcie i prowadzenie gospodarstwa rolnego w majętności Horodno (pow. Łuniniec) w myśl zasad racjonalnej gospodarki rolnej, wytwarzanie i sprzedaż produktów rolnych, chów bydła i handel niem; b) zakupno na własny lub cudzy rachunek lasów, drzewostanów i ich eksploatacja, w szczególności eksploatacja drzewostanów w majętności Horodno z uwzględnieniem zasad racjonalnej leśnej; c) wytwarzanie wszelkiego rodzaju materjałów drzewnych i drzewa opałowego we własnych lub cudzych zakładach przemysłowych i fabrykach; d) prowadzenie na własny lub cudzy rachunek handlu wszelkiego rodzaju materjałami i wyrobami drzewnemi oraz drzewem opałowem. Wysokość kapitału zakładowego 1.000.000 Mkp. i został przez wspólników w całości wpłacony. Nazwiska zawiadowców: Bohdan Kazimierz Mojżeszowicz inżynier w Stanisławowie, Dr. Michał Lam współwłaściciel domu bankowego w Stanisławowie. Stosunki prawne Spółki: Kontrakt spółki został zawarty dnia 12. lipca 1922 w Stanisławowie. Firmę spółki podpisywać będą kolektywnie dwaj zawiadowcy, albo jeden zawiadowca z zastępcą zawiadowcy albo jeden zawiadowca z jednym prokurzystą a to w ten sposób, że pod wyciśniętem lub przez kogokolwiek napisanem brzmieniem firmy umieszczą swoje własnoręczne podpisy firmowe. Data wpisu 10. października 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II
Stanisławów, dnia 7. października 1922. 10692

Firm. 1498. Rg. A. II. 216. Wykreślenie firmy. Dnia 10. stycznia 1921. wykreślono w rejestrze wskutek przeistoczenia firmy na spółkę z ogr. odpow. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Primus fabryka tutek, bibułek cygaretowych i cygarniczek papierowych Henryka Wonscha we Lwowie. Przedmiot przedsiębiorstwa jak w brzmieniu firmy.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział IV.
Lwów, dnia 26. grudnia 1920. 10726

SPROSTOWANIE

w Nr. 259 „Gazety Lwowskiej" w ogłoszeniu Pierwsze Towarzystwo Ubezpieczeń od Wypadków i Szkód w Wiedniu 39 sprawozdanie ma być Rk. Zysków i Strat za rok 1921 suma K. 133,422.387.66 w Rk. Bilansu K. 170,154.749.10 i w Rh. Gener. Repr. dla Małopol. we Lwowie w Rk. Zysków i Strat za 1921 6,076.446.66 Mkp., które zostały niewidocznie wydrukowane.

Lwowskie Towarzystwo Akcyjne Browarów

OBWIESZCZENIE.

Zapraszamy niniejszem uprawnionych do głosu pp. akcjonarjuszów Lwowskiego Towarzystwa Akcyjnego Browarów do wzięcia udziału w

XXIII. Zwyczajnem Walnem Zgromadzeniu

które odbędzie się 19. grudnia 1922, o godzinie 4 po południu, w sali posiedzeń Towarzystwa, przy ul. Kleparowskiej l. 18

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Przedłożenie zamknięcia rachunków za rok 1921/22 i wysłuchanie sprawozdania rewidentó .
2) Uchwała względem rozdziału czystego zysku.
3) Uchwała w przedmiocie podwyższenia kapitału akcyjnego do kwoty 250,000.000 — Mkp. drogą przemianowania wartości imiennej akcji, ewentualnie wydania nowych akcji, przy przeniesieniu z funduszu rezerwowego odpowiedniej kwoty na kapitał akcyjny, oraz w drodze nowej emisji akcji.
4) Wybór nowych członków Rady Zawiadowczej.
5) Wybór dwu rewizorów i jednego zastępcy na rok administracyjny 1922/23.

Odnośnie do prawa głosu i jego wykonania powołujemy się na postanowienia §§ 26—28 statutu Towarzystwa.

PP. akcionarjusze, chcący wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu, zechcą swoje akcje wraz z bieżącymi kuponami złożyć najpóźniej do 15. grudnia 1922 włącznie, a mianowicie: we Lwowie w Polskim Banku Przemysłowym, ulica 3 Maja 9, w Banku Dyskontowym Warszawskim, Oddziale we Lwowie ul. 3 Maja, za potwierdzeniem, gdzie otrzymają karty legitymacyjne do udziału w Walnem Zgromadzeniu, opiewające na ich nazwisko. Akcje zdeponowane mogą być podjęte po Walnem Zgromadzeniu za zwrotem potwierdzenia w tej instytucji, gdzie zostały złożone.

Lwów, dnia 30 listopada 1922 r. 10941

Rada Zawiadowcza Lwowskiego Towarzystwa Akcyjnego Browarów

II-gie Zwyczajne Walne Zgromadzenie Spółki Akcyjnej „OIKOS"

Związkowe Zakłady Przemysłu i Budownictwa Drzewnego we Lwowie

odbędzie się w poniedziałek 18. grudnia 1922 r. o godz. 11-tej przedpoł. w sali posiedzeń Spółki we Lwowie (ul. 3-go Maja 11 I. p.) z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Rady Zawiadowczej z czynności za rok 1921/22
3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i wniosek na udzielenie absolutorjum Radzie Zawiadowczej
4) Powzięcie uchwały co do rozdziału czystego zysku
5) Zatwierdzenie kooptacji jednego członka Rady Zawiadowczej
6) Wybór trzech członków Komisji Rewizyjnej i dwóch zastępców.
7) Ustanowienie rocznego wynagrodzenia dla członków Komitetu Wykonawczego i dla członków Komisji Rewizyjnej (§ 21 ust. 6 statutu).
8) Wnioski.

P.T. Akcjonarjusze mający zamiar wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu i wykonać przysługujące im prawo głosowania, winni złożyć swoje akcje najpóźniej na 8 dni przed Walnem Zgromadzeniem w kasie Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie tudzież wszystkich jego Oddziałach.

Gdyby Walne Zgromadzenie było niezdolne do powzięcia uchwał, odbędzie się dnia 8. grudnia 1922 r. o godz. 12-tej w poł. dnia, w tem samem miejscu ponowne 2-gie Zwyczajne Walne Zgromadzenie, które bez względu na wysokość reprezentowanego kapitału akcyjnego stanowić będzie we wszystkich sprawach, umieszczonych na porządku dziennym 2-giego Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia.

Wyciąg ze statutu: § 14. Posiadanie 10 akcji nadaje prawo jednego głosu na Walnem Zgromadzeniu. Prawo głosowania na Walnem Zgromadzeniu może być wykonywane przez każdego akcjonarjusza, także i przez pełnomocnika bez względu na to, czy ten jest akcjonarjuszem lub nie.

§ 22. Wszystkie uchwały zastrzeżone Walnemu Zgromadzeniu, zapadają większością głosów. W razie równości głosów, wniosek uważa się za odrzucony. Do powzięcia uchwały w przedmiotach wymienionych w § 21 ust. 1, 7, 9 jest koniecznem, by conajmniej połowa [illegible] kapitału akcyjnego na Walnem Zgromadzeniu była reprezentowana i na wniosek się zgodziła. 10942

RADA ZAWIADOWCZA.

Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Stanisław Kossowski.
Z Drukarni Polskiej, pod zarządem Z. Kiełbusiewicza, Lwów, Chorążczyzna 31.